

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 240 — ROK VII

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 10 WRZEŚNIA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

## Dzień Czołgisty w ZSRR

MOSKWA (PAP) — W niedzielę dnia 9 bm, naród radziecki i jego armia święciły Dzień Czołgisty.

Wszystkie dzienniki zamieszczają artykuły, poświęcone świętu radzieckich sił zbrojnych.

Minister spraw wojskowych ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego Wasilewski wydał rozkaz do czołgistów i budowniczych czołgów.

Dnia 8 września w Moskwie w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych odbyła się uroczysta akademія Ministerstwa Spraw Wojskowych ZSRR oraz przedstawicieli

organizacji partyjnych i społecznych stolicy i przedstawicieli przemysłu budowy czołgów.

Akademię zagal minister spraw wojskowych ZSRR Marszałek Związku Radzieckiego, Wasilewski.

Wśród długo niemilknących oklasków, uczestnicy akademii wybrali do prezydium honorowego członków Biura Politycznego KC WKP(b) z Józefem Stalimem na czele.

Referat, poświęcony Dniu Czołgisty, wygłosił marszałek wojsk pancernych — Bogdanow.

## Zwycięstwo sojuszu robotniczo-chłopskiego

otworzyło nowy rozdział w dziejach wsi polskiej

# Serdeczną pracą dla Ojczyzny wzmacniamy potęgę obozu pokoju i sprawiedliwości

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta na ogólnopolskich dożynkach w Poznaniu

Obywateli! Bracia chłopcy i robotnicy rolni! Młodzieży ze wsi i miasta! Działacze spółdzielczy! Wszyscy uczestnicy dzisiejszych ogólnopolskich dożynek!

Witam was i pozdrawiam serdecznie w imieniu Rządu i państwa ludowego! Zgromadził nas tu, na ziemi wielkopolskiej, w przastarym Poznaniu, piękny i radosny nasz zwyczaj ludowy — doroczne święto dożynek! Wspaniałe i barwne są polskie korowody dożynek, zarówno wsi jak i miast. Cały naród polski składa w dniach dożynek zastużony hord tworzącym wysiłkiem braci rolników. Wszyscy cieszymy się z pomysłowych i obfitych plonów, które przynosi nam nasza najmilsza ziemia polska. Od 7 lat z roku na rok plony te zwiększają się i rosną ku pożytkowi całego narodu i ku chlubie polskiego chłopca. Zbiory tegoroczne są obfitsze niż w roku ubiegłym, a któż z nas nie jest przekonany, że w przyszłych latach będą wzrastały jeszcze bardziej.

W ciągu 20 z górą lat przedwojennych burżuazja straszyla nas, że bez obszarników i kapitalistów Polska skazana byłaby na zagładę, że chłop i rolnictwo polskie w żaden sposób nie są w stanie obejść się bez obszarnika, a robotnik i przemysł polski bez kapitalistycznego niewolnictwa. I rzeczywiście nie mało było nawet wśród nędzarzy takich, którzy wierzyli dług w ten fałsz okrutny. Ale dziś nie ma już w Polsce obszarników i kapitalistów i dopiero teraz — po ich przedpechniu — masy ludowe zaczynają żyć po ludzku, a cały nasz kraj i nasza gospodarka narodowa — mimo potwornych zniszczeń, jakie przyczyniła nam wojna i okupacja hitlerowska — podźwignęły się i ożyły po wiekowemu niewoli.

Któż dziś nie widzi i nie rozumie, że rolnictwo w Polsce Ludowej ma przed sobą otwartą drogę trwałego i coraz szybszego rozwoju. W ciągu 20 z górą lat przedwojenne rządy obszarniczo-kapitalistyczne i ich tuby polityczne w rodzaju kulackich przywódców, rzekomo „ludowych”, mamili chłopów obietnicami reformy rolnej, której nigdy w rzeczywistości przeprowadzić nie zamierzały. Dopiero władza ludowa 7 lat temu — w okresie, gdy na ziemi polskiej toczyła się jeszcze najcięższa wojna — urzędując Manifest Lipcowy, wypędziła przez obszarników i przekazała ich ziemie chłopom i robotnikom rolnym. 600 tysięcy rodzin chłopskich otrzymało w wyniku reformy rolnej 2.400.000 ha ziemi poobszarniczej i ponemieckiej na dawnych terenach przedwojennych, a oprócz tego blisko pół miliona rodzin chłopskich otrzymało 3.700.000 ha gruntów w trybie osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych. Łącznie więc dzięki zwycięstwu władzy ludowej w Polsce, najbardziej upośledzone warstwy chłopstwa pracującego przejęły w swe gospodarowanie przeszło 6 milionów ha ziemi, z czego blisko 4 miliony na Ziemiach Odzyskanych, na wieki zrośniętych oddać z macierzą. Władza ludowa uwolniła ponadto chłopca od zmyru lichwiarskich długów, których spłata pociągała corocznie średnio około trzeciej części chłopskich dochodów. Do niepowrotnej przeszłości należą też pamiętne wszystkim skutki ciągłych i długotrwałych kryzysów gospodarczych, które dziesiątki tysięcy gospodarstw chłopskich doprowadzały do zupełnej ruiny, wydzierały chłopca często zarówno gospodarke, jak resztki dobytku i wypędzały go na poszukiwanie pracy za granicę lub w obszarnika lub w mieście, a często poza granicami ojczystego kraju.

Dziś w Polsce Ludowej jest dość pracy dla wszystkich zarówno w przemyśle, jak w rolnictwie, gdyż nowy nasz ustój społeczny nie zna kryzysów. Dziś w Polsce Ludowej produkcja przemysłowa wzrasta, co roku w tempie, jakiego nigdy nie znaly kraje kapitalistyczne. Rośnie też produkcja rolna, a im większy jest ten wzrost, im obfitsze są plony pracy mas ludowych, tym większa napelnia nas to dumą i radością. Podczas gdy w krajach kapitalistycznych jest ciągle spadek zdolności nabywczej ludności, to jest stały spadek zapotrzebowania na produkty przemysłowe i rolne na skutek obniżającej się wciąż stopy życiowej mas pracujących, w Polsce mamy zjawisko szybko rosnącej zdolności nabywczej mas, wzrastającego wciąż zapotrzebowania ludności na produkty przemysłowe i rolne, mimo coraz obfitszych plonów, mimo szybkiego wzrostu wytwarzanej przez nasz przemysł i rolnictwo ilości towarów.

W okresie przedwojennym, w latach 1928 — 1933 zapotrzebowanie ludności miejskiej na produkty rolne spadło o 1/3. Zazwyczaj już po nowym roku wielu rodzinom chłopskim brakowało własnego chleba i musiały one przez długie miesiące zadawać się przeważnie spożyciem kartofli, jako podstawowym produktem odżywiania. A ileż to rodzin biedoty chłopskiej lub rodzin robotniczych w mieście jadło mięsa tylko w święta uroczyste, to znaczy zaledwie kilka razy w roku.

Dziś produkcja rolna w obliczeniu przeciętne na jednego mieszkańca jest w porównaniu z okresem przedwojennym około 50 proc. wyższa, a zapotrzebowanie ludności na produkty rolne wzrasta znacznie jeszcze od wzrostu produkcji. Jednocześnie ogromnie wzrósł poziom świadczący państwa na rzecz ludzi pracy w zakresie warunków mieszkaniowych, pomocy lekarskiej, opieki nad matką i dzieckiem, oświaty, wczasów itd. Czyż nie świadczy to, że zarówno miliony chłopów i robotników rolnych na wsi, jak rosnące szybko w liczbie rzesze robotników w mieście żyją już dziś znacznie lepiej, niż przed wojną — mimo że Polska Ludowa musi wkładać olbrzymie wysiłki w odbudowę ze zniszczeń wojennych i rozbudowę na podstawach nowej techniki całej swej gospodarki narodowej. Otrzymałymi bowiem w spadku po rządach obszarniczo-kapitalistycznych gospodarce o wielokrotnym zaoferowaniu, o niskim poziomie technicznym —

i musimy tę gospodarke w czasie jak najszybszym rozbudować tak, aby zabezpieczała ciągły i szybki wzrost sił naszej ojczyzny, a równocześnie ciągły i szybki wzrost dobrobytu i kultury naszego narodu.

Czemu zawdzięczamy ten pomysłny rozwój?

Nasze dobre zbiory, zwiększające się z roku na rok, to nie tylko skutek sprzyjających warunków klima-

tycznych. Są one już obecnie i będą z każdym rokiem w coraz większej mierze wynikiem polityki i planowej gospodarki rządu Polski Ludowej. Porównajmy na przykład średnie zbiory z hektara w ciągu 10 lat przed wojennych z przeciętną wydajnością plonów obecnie po wywołaniu. Oto w latach 1928 — 1937 średnia wydajność 4 głównych zbóż w gospodarstwach chłopskich do 50 ha wynosiła przeciętnie w liczbach za okres 10-letni 11,1 q z hektara, zaś w gospodarstwach obszarniczych — 14,1 q, czyli o 3 q więcej na hektar. Jasne jest, że gospodarstwo obszarnicze dawało większe plony z ha mimo jednakich warunków klimatycznych dzięki lepszej uprawie, dzięki wyższej agrotechnice. Oczywiście w liczbie gospodarstw do 50 ha o przeciętnej wydajności 11,1 q są również gospodarstwa kulackie, które osiągały wyższe plony niż gospodarstwa małorolnych, w których urodzaj z hektara nie przewyższał często 9 lub nawet 8 q.

A jak rozwija się średnia wydajność plonów z hektara obecnie? W pierwszych trzech latach po wywołaniu wydajność średnia z ha w całym naszym rolnictwie była niższa od przedwojennej, natomiast od roku 1948 jest już wyższa i systematycznie podnosi się, osiągając w roku ubiegłym ogólnie w gospodarstwach chłopskich średnio dla 4 zbóż 12,3 q z ha, zaś w Państwowych Gospodarstwach Rolnych — średnio 14,5 q z ha. W roku bieżącym mamy niewątpliwie dalszy poważny wzrost przeciętnej wydajności plonów z ha.

A co to znaczy praktycznie wzrost wydajności z hektara o 1 q w skali całego kraju? To znaczy zwiększenie produkcji zbożowej o blisko 1 milion ton rocznie — zapas wystarczający do zaopatrzenia całej ludności miast w produkty zbożowe na kilka miesięcy. Obecny, bardzo niski jeszcze w porównaniu z krajami przodującą gospodarke rolnej, poziom średniej wydajności plonów z hektara, pozwala na wybitne podniesienie naszej produkcji rolnej w ciągu najbliższych lat, jeśli nauczymy się stosować prawidłowo, nowoczesne metody uprawy.

Wspaniały przykład Związku Radzieckiego pokazuje nam naocześnie, jak w ustroju socjalistycznym człowiek potrafi nie tylko podnosić ogromnie wydajność pracy w rolnictwie, lecz tworzy również przesłanki dla pełnego ujarznienia sił przyrody, co więcej, dla przeobrażenia przyrody, dla skutecznego przewyższania takich klęsk żywiołowych jak susza, które jak bicz smagały w ciągu wielu tysiącleci całe pokolenia ludzkie.

Rozwój wydajności w produkcji zwierzęcej w Polsce Ludowej jest w porównaniu z okresem przedwojennym jeszcze o wiele szybszy, niż w produkcji roślinnej.

Tak np. w roku 1929 w Polsce pogłowie trzody chlewnej wynosiło 4.800.000 sztuk i — jak wiadomo — na rynku mięsa wówczas nie brakowało. Nie brakowało go po prostu dlatego, że ludność miast i wsi spożywała je w minimalnej ilości. Obecnie przy mniejszej liczbie ludności mamy ponad 9 milionów sztuk pogłowia, a jednak istnieją trudności w zakresie mięsa. Te przejściowe trudności istnieją dlatego, że znacznie wzrosła konsumpcja nie tylko w mieście, ale również i na wsi. Oto dlatego musimy dalej rozwijać produkcję, zarówno roślinną jak i zwierzęcą. Nasz Plan 6-letni przewiduje dalszy wzrost produkcji roślinnej w ciągu 6-lecia o 40 proc., zaś produkcji zwierzęcej o około 70 proc. Da się to niewątpliwie osiągnąć przez dalsze unowocześnienie metod uprawy rolnej, przez większe zastosowanie w naszym rolnictwie osiągnięć współczesnej wiedzy agronomicznej, przez mechanizację uprawy, przez pogłębienie ogólnej kultury samych rolników, przez coraz skuteczniejszą obronę małą i średniorolnych chłopów przed wyższymi bogaczami wiejskimi, przez dalszy coraz szybszy rozwój uprzemysłowienia kraju. co stanowi słowna i

nieodzowną podstawę postępu i rozwoju gospodarki rolnej i całej naszej gospodarki narodowej.

Rolnictwo weszło w Polsce Ludowej na nową, po stokroć pewniejszą i korzystniejszą dla narodu drogę — dzięki przedpechniu obszarników i kapitalistów, dzięki sojuszowi robotniczo - chłopskiemu, który zabezpieczył zwycięstwo władzy ludowej, wzmocnił we-

wnętrzną zwarłość narodu, przyspieszył wzrost jego siły gospodarczej i jego kultury. Polityka i planowa gospodarka władzy ludowej, urzędująca pod przewodem naszej bohaterkiej klasy robotniczej, zmierza wytrwale i skutecznie do rosnącej sprawności i wydajności pracy nie tylko w przemyśle, ale i w rolnictwie. I nikt nie powinien wątpić, że polityka ta przysparza będzie chłopom pracującym — podobnie jak robotnikom i całemu narodowi — coraz więcej korzyści.

Więcej nasza w 7 roku Polski Ludowej może przysparzać tylko cieniutkiej warstewki obszarników i bogaczy wiejskich, których tuczył kosztem niesłychanego wzrostu robotników

oraz zubożenia i ruiny milionów chłopów. Kapitalizm niósł na wieś nędzę i zaoferanie, rozkład moralny i plaga pijanstwa, pogrążył w nędzę masy chłopskie w pokorze i postużenie, przez zabobon i ciemnotę, zaś szczególnie ciężkie brzemie i gorzką dolę zgotował kobiecie wiejskiej, milionom naszych matek i sióstr, jak również milionom dzieci wiejskich, które były pozbawione oświaty, cierpiały od chorób, tułają się bosa i głodna, pilnując bydła lub wykonując posługi

oraz zubożenia i ruiny milionów chłopów. Kapitalizm niósł na wieś nędzę i zaoferanie, rozkład moralny i plaga pijanstwa, pogrążył w nędzę masy chłopskie w pokorze i postużenie, przez zabobon i ciemnotę, zaś szczególnie ciężkie brzemie i gorzką dolę zgotował kobiecie wiejskiej, milionom naszych matek i sióstr, jak również milionom dzieci wiejskich, które były pozbawione oświaty, cierpiały od chorób, tułają się bosa i głodna, pilnując bydła lub wykonując posługi

Dziś dzieci chłopskie mają dostęp do szkół zarówno podstawowych, jak średnich i wyższych, czerpią coraz śmielej i coraz liczniej ze skarbnicy wiedzy, korzystają w coraz szerszym stopniu z urządzeń kulturalnych, zdobywają kwalifikacje zawodowe zarówno w zakresie rolnictwa, jak w różnorodnych gałęziach techniki przemysłowej. Dziesiątki tysięcy stanowisk nauczycieli, oficerów Wojska Polskiego, agronomów, mechaników, buchalterów, techników, traktorzystów, setki tysięcy wykwalifikowanych pracowników w spółdzielczości, w przemyśle, w transporcie, żegludze, rekrutują się już dziś z dzieć chłopskich. Nasze wyższe uczelnie wchłonęły już dziesiątki tysięcy córek i synów chłopskich, które zasiane będą coraz liczniej kadry naszej nowej inteligencji ludowej. Rewolucja kulturalna ogarnia i ogarniać będzie swym zasięgiem coraz mocniej i coraz szybciej całą wieś polską, a przede wszystkim milionowe rzesze młodzieży wiejskiej.

Wyzwolenie naszego kraju z niewoli hitlerowskiej przez bohaterką Armię Radziecką i zwycięstwo idei wyzwoleniczej narodowej i społecznej, która realizuje klasa robotnicza i jej partia, zwycięstwo sojuszu robotniczo - chłopskiego położyło raz na zawsze kres niewoli chłopskiej i otworzyło nowy rozdział również w dziejach chłopów polskich, w dziejach pełnych bohaterstwa i tragicznych zrywów, i buntów i powstań przeciw księżętom i feudałom, obszarnikom i kapitalistom. Wielowiekowe, jakże często zdawałyby się beznadziejnie, zmagania chłopów polskich z niewolą feudalną i kapitalistyczną zakończyły się zwycięsko dlatego, że chłop polski znalazł sojusznika w klasie robotniczej, która stanęła na czele walki wyzwoleniczej wszystkich ludzi pracy.

Przemysł w rękach kapitalistów krajowych i zagranicznych pogłębiał nędzę mas chłopskich, przemysł w rękach państwa ludowego, przemysł socjalistyczny staje się źródłem siły i rosnącego dobrobytu nie tylko klasy robotniczej i inteligencji pracującej, lecz wszystkich chłopów pracujących, całego narodu. Toteż dalsze, szybkie uprzemysłowienie naszego kraju, które umacnia nasze bezpieczeństwo i naszą niepodległość, leży w interesie całego narodu.

Na polach naszych pracuje już 25 tysięcy traktorów, w coraz większym stopniu zaczynają też pracować najbardziej nowoczesne maszyny rolnicze. Oczywiście wykorzystanie w pełni traktorów i nowoczesnych maszyn, prowadzenie racjonalnych płodozmianów, stosowanie w szerszym zakresie nowoczesnych metod uprawy, podnoszących znacznie wydajność

plonów jest ułatwione i dostępne dopiero na większych maszynach gruntów. Chłopi pracujący mają pełną możliwość wykorzystania przewagi wielkiego gospodarstwa nad małym przez zastosowanie zespołowych form gospodarstwa w arzeszeniach spółdzielczych. Mamy już dziś w Polsce poważną i zwiększającą się z każdym rokiem liczbę chłopskich spółdzielni produkcyjnych, które już po jednym roku dobrze zorganizowanej i umiejętniejszej pracy osiągnęły znaczne zwiększenie plonów z pól i wysokie dochody z racjonalnej hodowli, osiągnęły korzyści, których nie mogły im dać drobna gospodarstwa indywidualna.

Oto na przykład spółdzielnia produkcyjna w Łukaszewie, powiat Krotoszyński, woj. poznańskie, osiągnęła w tym roku plony pszenicy 28 q z ha, żyta — 27 q, jęczmienia — 24 q, a o równie wysokich plonach pszenicy, ponad 30 q z ha, donosi spółdzielnia produkcyjna Wilczków w powiecie Środa Śląska, woj. wrocławskie. Można przytoczyć wiele podobnych przykładów. Ale sprawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, to znaczy gospodarke zespołowej w rolnictwie, jest sprawą świadomą i dobrowolną decyzji chłopów - rolników. Trzeba to z całą mocą stale podkreślać, ponieważ były u nas wypadki wywierania takiego czy innego nacisku na chłopów ze strony niektórych terenowych działaczy.

Tylko na drodze uświadamiania mas chłopskich i wytrwałego przekonywania ich na przykładach o korzyściach gospodarke zespołowej można osiągnąć należyte wyniki. Krzewicielami przodujących metod gospodarke są i będą coraz liczniej te spółdzielnie produkcyjne, które potrafiły ofiarować swych członków dać niebudzące żadnej wątpliwości wzory nowoczesnej gospodarke rolnej, wykazać swymi osiągnięciami rzeczywistą przewagę zespołowej gospodarke nad gospodarke indywidualną.

Państwo ludowe wysoko ceni znoyny trud każdego rolnika, zarówno pracującego indywidualnie jak zespołowo, ale oczywiście dopiero rozwój spółdzielczości produkcyjnej stwarza warunki dla pełnej i wydajnej pomocy państwa w dziedzinie mechanizacji rolnictwa i unowocześnienia metod uprawy rolnej. Przejście na tę wysoko wydajną pracę w rolnictwie jest możliwe tylko na drodze spółdzielczości produkcyjnej. Pomocne jest w tym rozwijanie wszelkich form spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu. Ale wszelkie społeczne próby przyspieszenia tej drogi są niesłuszne, przynoszą tylko szkodę i prowadzą często w praktyce do łamania praworządności, do czego władza ludowa nie powinna i nie może dopuścić.

Szybkie tempo uprzemysłowienia naszego kraju, szybki wzrost klasy robotniczej i ludności naszych miast stawia przed rolnictwem polskim wielkie zadania w kierunku zwiększenia produkcji kultur zbożowych i technicznych oraz w kierunku znacznego rozszerzenia hodowli. W wypełnieniu tego zadania poważna rola przypada naszym PGR-om i państwowym ośrodkom maszynowym.

Władza ludowa niesie coraz szerszą pomoc gospodarstwu chłopskiemu nie tylko bezpośrednio w postaci kredytów na rozwój produkcji rolniczej i hodowlanej, na budownictwo, nie tylko poprzez rozwój kontraktacji bardziej dochodowych kultur technicznych, poprzez zaopatrywanie wsi w nawozy sztuczne, w nasiona selekcyjne, w maszyny i sprzęt rolniczy, ale również przez swoją politykę stałości cen zarówno na towary rolne jak i przemysłowe. Któż nie pamięta jaki haracz musieli opłacać wieś różnego rodzaju spekulantom, którzy grali na wahanich cen na produkty rolne. Biedota chłopska musiała za bezcen wyzywać się swych plonów natechnymi po żniwach, w czasie dla siebie najniegodniejszym, aby je nie raz po dwukrotnie wyższej cenie nabywać znowu na przedwódku.

Przy sprzedaży bydła i trzody chlewnej, według statystyki przedwojennej, pośrednicy-spekulanci zabierali około 40 proc. wartości zwierzęcej, około 25 proc. chłop musiał wydawać w formie podatków i opłat targowych, rogatkowych, miejskich itp., a tylko około 35 proc. wartości otrzymywał na pokrycie kosztów hodowli.

Polityka stałości cen, którą rząd ludowy stosować będzie nieugięcie i trwale, wymaga jednak najostrożniejszej walki ze strony mas pracujących zarówno na wsi jak i w mieście przeciwko wszelkim próbom podważania przez spekulantów normalnej wymiany między wieścią i miastem. Zerując na ludzkiej głupocie i łatwowierności, szerząc najdziksze plotki i fałszywe ograniczenia, które mają rzekomo nastąpić w zaopatrzeniu, spekulanci i wrogowie ludu starają się nieustannie budzić niepokój, stwarzać sztuczny popyt na produkty i w ten sposób ułatwiać sobie spekulację i nabijać kieszę kosztem ludzi pracy w mieście i na wsi. Jaka powinna być odpowiedź każdego lojalnego obywatela, każdego uczciwego człowieka na te nikczemne machinacje?

Należy nie tylko pedzić precz tych łajdaków, ale aktywnie z nimi walczyć, pomagając społecznym komisiom do walki ze spekulacją i organom władzy ludowej w unieszkodliwianiu tych pasażerów. Kto daje posłuch wrogiej plotce, ten szkodzi własnemu państwu, szkodzi sobie.

W oparciu o wszystkich świadomych obywateli i cały naród władza ludowa ma dość siły, aby przeciąć występne machinacje spekulantów różnej maści. Wiś czerpie olbrzymie korzyści z polityki państwa ludowego. Robotnicy i inteligencja pracująca nie szczędzą siły i ofiar dla rozwoju naszego przemysłu socjalistycznego, który jest motorem rozwoju całego kraju. To nakłada, rzecz jasna, obowiązki również na ludność wsi.

Toteż nowej treści, nowego znaczenia nabiera dziś nie tylko punktualne wpłacanie podatków i wykony-

(Dalszy ciąg na str. 2)

# Wojsko Polskie - wyrosło z ludu Bojowy przegląd sprawności do pracy i obrony ojczyzny

## wiernie stoi na straży naszych osiągnięć Przemówienie Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego na ogólnopolskich dożynkach

Drodzy obywatele! Bracia chłopie!

W imieniu żołnierzy, podoficerów, oficerów i generałów Wojska Polskiego witam was w dniu ogólnopolskich dożynek. Są one przeglądem wielkich zdobyczy wiejskiego ludu pracującego, osiągniętych w Polsce Ludowej.

W tym samym czasie, kiedy tu, w Poznaniu, odbywa się podsumowanie wysiłku chłopów pracujących, walczących o wysoki urodzaj, o realizację Planu 6-letniego — synowie robotników i chłopów, odbywając służbę wojskową, dokonują przeglądu swoich osiągnięć w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Żołnierze wyciągają swoje siły — by podsumowanie wyników letniego szkolenia wypadło jak najlepiej. Wasi synowie w wojsku pojmują bowiem, że służba, którą pełnią, jest zaszczytną służbą w obronie ojczyzny, w obronie zdobyczy i osiągnięć wyzwolonego ludu polskiego, którym zagrożeń amerykańskiej podległości wojennej i ich zachodnio-niemieckiej wasale. Ofiarą pracy i wielkich osiągnięć klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, oparty na zasadach dobrowolności i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi, wszystko to zapala żołnierzy Wojska Polskiego do jeszcze ofiarniejszej służby ojczyźnie w obronie pokoju.

Wojsko Polskie związane jest niezłomnym braterstwem broni z

Przemówienie premiera Józefa Cyrankiewicza na otwarciu I Ogólnopolskiej Spartakiady

W sobotę, 8 bm., odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie I Ogólnopolskiej Spartakiady. Otwarcia tej wspaniałej imprezy, będącej przeglądem dorobku odrodzonego sportu, dokonał premier Józef Cyrankiewicz, wygłaszając przemówienie, którego fragmenty poniżej zamieszczamy.

„Zawodniczki i Zawodnicy, Sportowcy Polskiej Ludowej!

Za chwilę rozpoczyna się na tym stadionie wielkie, ogólnopolskie zawody, które będą sprawdzianem doskonałości naszych zawodników we wszystkich konkurencjach sportowych, które będą bojowym przeglądem osiągnięć sportu w służbie Polskiej Ludowej.

Ten wielki przegląd sprawności i tężyzny naszej młodzieży sportowej śledzić będzie z najwyższym zainteresowaniem cały kraj. Jest to bowiem egzamin sportu polskiego, który zdawać będzie nie tylko wobec dziesiątków tysięcy widzów skupionych na tym stadionie, ale wobec milionów ludzi w całym kraju.

Polska Ludowa otacza sportowców troskliwą opieką. Rząd i Partia nie szczędzą wysiłku, aby sport w naszym kraju rozwijał się jak najpomyślniej, aby korzystał z najlepszych warunków, wszechstronnej pomocy.

Naszym celem jest wychowanie pokoleń ludzi radosnych, zdrowych, odważnych, oddanych sprawie socjalizmu i pokoju. Ażeby ten cel został osiągnięty, sport Polskiej Ludowej musi być naprawdę masowy i powszechny.

Na tej drodze umasowienia i upowszechnienia sportu dokonaliśmy już

bardzo wiele. Miarą tego są prace przygotowawcze do pierwszej Spartakiady.

Uczestnicy dzisiejszych zawodów zostali wyłonieni w mistrzostwach powiatowych, wojewódzkich i zrzeszeniowych, które objęły ponad czterć miliona sportowców miast i wsi.

Takich cyfr nie znał sport polski przedwojenny, sport elitarny, zdemoralizowany ogólną atmosferą panującą w owych czasach. Dopiero w Polsce Ludowej sport włączył szeroki krąg ludzi. Dopiero w Polsce Ludowej sport objął naprawdę najszersze masy młodzieży pracującej w mieście.

Liczba kół sportowych przy zakładach pracy przekroczy w tym roku 3.700. Liczba ich członków sięgnie 370.000 ludzi. W biegach narodowych startuje 700 tysięcy ludzi. Odnakże SPO — świadectwo osiągnięcia dużej sprawności fizycznej — zobędzie w tym roku prawie pół miliona ludzi.

Te wielkie sukcesy w upowszechnianiu sportu idą w parze z podleganiem świadomości ideowej i obywatelskiej sportowców polskiego. Te niewątpliwie osiągnięcia nie powinny nam jednak przesłaniać faktów, że przed sportem polskim stoją dalsze ogromne zadania i obowiązki.

Chwila, w której przyszło nam pracować i walczyć, wymaga nieustannej, nieprzerwanego napięcia czujności i gotowości do dalszego wysiłku.

Wielki trud musi każdy z nas włożyć w realizację Planu 6-letniego, a równocześnie nie może nas ani na moment opuszczać świadomość, że w świecie toczy się zacięta walka między

# Wspaniała manifestacja jedności wsi i miasta 150 tys. chłopów wzięło udział w ogólnopolskich dożynkach w Poznaniu

POZNAŃ (PAP). — Duma i radość z nadzwyczaj obfitych plonów, gotowość dalszego podnoszenia poziomu gospodarki rolnej dla umacniania ludowej ojczyzny, zdecydowana wola walki o pokój w braterskim sojuszu ze Związkiem Radzieckim, niezłomny sojusz robotniczo-chłopski, miłość i szacunek dla ludowego wojska — oto źródła potężnego entuzjazmu, jakiego widownia był Poznania, w dniu 9 bm. podczas obchodu ogólnopolskich dożynek, rzyckim oraz Marszałkiem Polski, Konstantym Rokossowskim na czele, członkowie KC PZPR z sekretarzami KC — Edwardem Ochabem i Zenonem Nowakiem, członkowie NKW ZSL z wiceprezami Wincentym Baranowskim i Czesławem Wycechem oraz sekretarzami — Aleksandrem Juszkiewiczem i Ludomirem Stasiakiem, generalicją oraz przedstawicielami organizacji masowych. Na uroczystości obecni są członkowie korpusu dyplomatycznego. Na trybunach znajdują się również kierownicy chłopskich delegacji zagranicznych, przybyłych na uroczystości z Francji, Włoch i Finlandii.

Gdy przewodniczący ZSCh, poseł Ozga-Michalski serdecznie wita go-

spodarza dożynek, pierwszego obywatela Polskiej Ludowej, Prezydenta Bolesława Bierutę, oraz przybyłych wraz z nim dostojników państwowych, zrywa się potężna, radosna manifestacja na cześć Polski Ludowej i jej Prezydenta, na cześć premiera Cyrankiewicza, na cześć bohatera Stalingradu, Marszałka Polski, Rokossowskiego. Z tysięcy pierśi rozbrzmiewają słowa hymnu chłopskiego „Gdy naród do boju...”

Z kolei przemawia czołowy przewodnik pracy woj. poznańskiego, Edmund Ratajczak, chłop średnio-rolny z pow. wągrowieckiego, „kordzista w uprawie buraka cukrowego, który składa w imieniu chłopów uroczyste przyrzeczenie Prezydentowi RP, rządowi ludowemu i klasie robotniczej:

„Tak jak nas do tego wezwał Związek Samopomocy Chłopskiej, dołożymy wszelkich sił, by w przyszłym roku zebrać średnio z ha o 1 zakontraktujemy ponad plan i podniesiemy stan trzody i bydła;

## Pozdrowienia dla narodu bułgarskiego

Jego Ekscelencja Pan GEORGIJ DAMANOW  
Przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego  
Bułgarskiej Republiki Ludowej  
SOFIA

W dniu święta narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej przesyłam Panu, Panie Przewodniczący i całemu narodowi bułgarskiemu najgorętsze życzenia w imieniu narodu polskiego i swoim własnym.

Wielkopomne zwycięstwo bohaterkiej Armii Radzieckiej nad hitlerowskim imperializmem umożliwiło ludowi bułgarskiemu przejęcie władzy w swoje ręce. Pod wodzą Partii Komunistycznej naród bułgarski z powodzeniem realizuje budowę podstaw socjalizmu w swoim kraju, wzmacniając tym samym światowy obóz pokoju.

Zycząc bratniemu narodowi bułgarskiemu dalszych wspaniałych osiągnięć w jego ofiarnej walce o pokój i socjalizm, Wspólna walka o te szczytne ideały ludzkości łączy oba nasze narody uczuciami braterskiej wiecznej przyjaźni i wdzięczności ze Związkiem Radzieckim, ostoją wolności i niepodległości narodów.

BOLESŁAW BIERUT.

# Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bierutę

(Dokończenie ze str. 1)

wanie świadczące należny państwu ludowemu, ale i wywiązywanie się z obowiązku sprzedaży zboża. Również przyjęcie i skrupulatne wypełnianie zobowiązań opartych na kontraktacji roślin technicznych i trzody leży w interesie zarówno chłopów jak i całego społeczeństwa.

Rozumieją to świadomi chłopci małego i średniorolni, dając wzór ofiarnej i patriotycznej wypełniania swych obowiązków względem państwa. Świadczy o tym pomyślny przebieg akcji skupu zboża na potrzeby planowego zaopatrzenia ludności miast. Jesteśmy również pewni, że plan kontraktacji trzody chlewnej na rok 1952 zostanie także w pełni zrealizowany.

Zadaniem władzy ludowej winno być tepienie, w oparciu o współdziałanie organizacji politycznych i społecznych — wszelkich nadużyć, wszelkiej złośliwej biurokracji, wszelkiego łamania obowiązujących ustaw w stosunku do chłopów.

Przestępstwa i nadużycia w tej dziedzinie winny być i będą najsurowiej ścigane. Tym sumiennie jednak winien każdy chłop wykonać swe świadczenia i zobowiązania, gdyż umacniają państwo ludowe, umacniają sojusz robotniczo-chłopski, podnosi swój dobrobyt, utrwalają swoje bezpieczeństwo.

Niedobitki rozgromionych klas obszarowo-kapitałistycznych czynią nieustanne próby i wysiłki, aby zahamować zwycięski marsz polskiego ludu pracującego po jedynie słusznej drodze szybkiego uprzemysłowienia kraju, zabezpieczenia trwałego rozwoju naszego rolnictwa i umacniania w ten sposób sił naszej ojczyzny. Wrocie elementy w kraju i na emigracji nie chcą się pogodzić z utratą nagrabionych dawniej bogactw i przywilejów. Zaprzeczają swe dusze i ciało anglosaskim wywiadowi i podlegaczom wojennym, nie omijają oni żadnej sposobności, aby judzić przeciwko państwu ludowemu, macie naszą pokojową pracę, klamać bezwstydnie i szkalować nasz ustroj demokratyczno-ludowy.

Szczególnie wysiłają się w tym kierunku szkalowaćki radiowe amerykańskie, angielskie, francuskie, hiszpańskie, włoskie, watykańskie, tybolskie, greckie, tureckie i faszystowskie wszelkiej maści, łącznie ze znanymi nam dobrze rasowymi, hitlerowskimi zachodnimi Niemcami. Zachwalają one rzekome „dobro-dziejstwa” Ameryki. Ale widomym dla wszystkich obrazem nikczemnych oszustw propagandy imperialistycznej są losy narodów, które uległy naciskowi lub przemocy amerykańskich „dobroczyńców” i „zbawców świata”.

Wymownym przykładem obłudy władców amerykańskich jest przebieg konferencji w San Francisco. Jest ona pouczającym widownikiem dla wszystkich narodów, walczących o trwały pokój i pragnących wypełnienia metod faszystowskich i dyktatu w stosunkach międzynarodowych. Zbyt dotkliwie odczułszy potworne skutki metod hitlerowskich, m. in. właśnie tu, w Poznaniu, aby o nich zapomnieć. Dla-

tego musimy wzmocnić naszą czujność szczególnie wobec codziennych faktów podsycających przez imperialistów amerykańskich tupeć i agresywność neohitlerowskiej oraz forsowania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Rzeczywiste zamiary i metody amerykańskiej „wolności”, czyli szczyderstwa z najszlachetniejszych uczuć i pojęć ludzkich, odstawiają nam codzienne wiadomości z Korei. Imperialiści najędziej zalewają ten kraj potokami krwi ludności cywilnej, dzieci, matek i starców, zamieniają w żglizsca miasta i wsie, aby zdławić opór bohaterstwa narodu koreańskiego. Wydając miliardy dolarów na zbrojenia, zbrodniarstwo imperialistyczne ponoszą w walce z małym narodem koreańskim klęskę za klęską. Bo o zwycięstwie decyduje nie tylko tak mocno przez nich reklamowana materialna potęga tyranów. Hitlerizm zgromadził olbrzymią potęgę zbrojną, a mimo to załamał się haniebnie pod ciosami państwa robotników i chłopów, pod ciosami narodu socjalistycznego. Naród socjalistyczny odniósł zwycięstwo nad tyranją hitlerowską, ponieważ walczył o cel sprawiedliwy, o pokój i wolność dla wszystkich narodów świata. Odniósł zwycięstwo, ponieważ oprócz potęgi materialnej walczył orężem prawdy i niepokonaną siłą idei, miał po swojej stronie potęgę woli i wiary milionów prostych ludzi, którzy walczyli o postęp i sprawiedliwość, o wolność i braterstwo ogólnoludowe.

Daremne próżno muszą się okazać wszelkie prowokacje imperialistów amerykańskich. Wbrew nieprzynajmniej wszelkiej podległości wojennych rosną siły, wzmacnia się potęga i zwartość obozu antyimperialistycznego, obozu pokoju i sprawiedliwości.

Zwracamy więc jeszcze mocniej nasze szereg! Im mocniejsza będzie jedność i spójność narodu, tym skuteczniej pokrzyżujemy plany podlegaczy wojennych, wywalczymy pokój. Jeszcze większą miłością i troską otoczmy nasze Wojsko Polskie, naszych żołnierzy i ich rodziny.

Czujność, zwartość i ofiarna, serdeczna praca dla Polski Ludowej — oto nasze hasło!

Tylko na tej drodze zapewnimy pomyślny rozwój naszemu pokoleniu, zabezpieczymy szczęśliwą przyszłość naszym dzieciom.

NIECH ŻYJĄ CHŁOPI PRACUJĄCY — WIERNI SYNOWIE POLSKI LUDOWEJ!  
NIECH ŻYJĄ I ROZKWIJAJĄ NASZE SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE!  
NIECH ŻYJĄ ROBOTNICZY I PRACOWNICY PGR!  
NIECH ŻYJĄ ROBOTNICZY I PRACOWNICY POMI!  
NIECH ŻYJĘ ZWYCIĘZKI I NIROZERWALNY SOJUSZ ROBOTNICZO - CHŁOPISKI!  
NIECH ŻYJĘ I ROZKWIJA NASZA WSPANIAŁA OJCZYZNA — POLSKA LUDOWA!  
NIECH ŻYJĘ NIEZWYCIĘŻONY OBOZ POKOJU, WOLNOŚCI I SPRAWIEDLIWOŚCI, KTÓREMU PRZEWODZI WIELKI STALIN!

## Uroczysta akademie w Sofii

SOFIA (PAP). — W sobotę wieczorem w sali Teatru Narodowego w Sofii odbyła się uroczysta akademie z okazji siódmego rocznicy wyzwolenia Bułgarii spod jarzma hitlerizmu.

Zebrani powitali burzą niemilkanych oklasków pojawienie się za stołem prezydium przywódców partii i rządu z sekretarzem generalnym KC KPB i prezesem Rady Ministrów Wytko Czerwenkowem na czele, radzieckiej delegacji rządowej z marszałkiem Sokolowskim na czele oraz delegacji rządowych państw demokratycznych.

Po zagraniu akademii referat poświęcony siódmemu rocznicy wyzwolenia Bułgarii wygłosił premier Czerwenkow.

Następnie przemówienia powita-

# Podpisanie układów gospodarczych z Francją

WARSZAWA (PAP). — Wszczęte w kwietniu br. w Paryżu rokowania między delegacją polską a delegacją francuską zakończyły się 7 września 1951 r. podpisaniem rocznego układu handlowego, protokołu dotyczącego dostaw dalszych dóbr inwestycyjnych z Francji w ramach umowy z r. 1948 r. oraz układu w sprawie uregulowania francuskich roszczeń finansowych.

Roczny układ handlowy przewiduje wymianę towarową, przedsta-

# Trumanowski traktat z Japonią

SAN FRANCISCO (PAP). — Konferencja w San Francisco zakończyła się 8 września podpisaniem traktatu z Japonią.

Amerkańsko - angielski projekt traktatu podpisał przedstawiciel krajów, których ogromna większość faktycznie nie brała udziału w wojnie z Japonią i które oddalone są o wiele tysięcy kilometrów od tego kraju.

Delegat Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji, którzy zdecydowanie odrzucili podkrytywaną przez Amerykanów traktat, będący traktatem przygotowanym do wojny, a nie traktatem pokojowym, nie byli obecni na ostatnim posiedzeniu.

Jak wiadomo, na konferencji w San Francisco nie było reprezentowane ani jedno większe państwo azjatyckie.

# Trumanowski traktat z Japonią

— pogwałceniem uchwał międzynarodowych

SAN FRANCISCO (PAP). — Konferencja w San Francisco zakończyła się 8 września podpisaniem traktatu z Japonią.

Amerkańsko - angielski projekt traktatu podpisał przedstawiciel krajów, których ogromna większość faktycznie nie brała udziału w wojnie z Japonią i które oddalone są o wiele tysięcy kilometrów od tego kraju.

Delegat Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji, którzy zdecydowanie odrzucili podkrytywaną przez Amerykanów traktat, będący traktatem przygotowanym do wojny, a nie traktatem pokojowym, nie byli obecni na ostatnim posiedzeniu.

Jak wiadomo, na konferencji w San Francisco nie było reprezentowane ani jedno większe państwo azjatyckie.

# Trumanowski traktat z Japonią

— pogwałceniem uchwał międzynarodowych

SAN FRANCISCO (PAP). — Konferencja w San Francisco zakończyła się 8 września podpisaniem traktatu z Japonią.

Amerkańsko - angielski projekt traktatu podpisał przedstawiciel krajów, których ogromna większość faktycznie nie brała udziału w wojnie z Japonią i które oddalone są o wiele tysięcy kilometrów od tego kraju.

Delegat Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji, którzy zdecydowanie odrzucili podkrytywaną przez Amerykanów traktat, będący traktatem przygotowanym do wojny, a nie traktatem pokojowym, nie byli obecni na ostatnim posiedzeniu.

Jak wiadomo, na konferencji w San Francisco nie było reprezentowane ani jedno większe państwo azjatyckie.

# Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości

WARSZAWA (PAP). — Spółdzielczość polska, której państwo ludowe stworzyło szerokie możliwości rozwoju, obchodziła w dniu 9 bm. Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości, podsumowując swoje osiągnięcia w realizacji Planu 6-letniego i w walce o pokój.

Na centralną akademie obchodu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, która odbyła się w sali „Roma” w Warszawie, przybyli przedstawiciele rządu, naczelnych władz spółdzielczych, partii i stronnictw politycznych, organizacji społecznych oraz liczni aktywiści ruchu spółdzielczego.

W imieniu Rządu przemawiał wiceprzewodniczący PKPG min. Szyr, który przedstawił rozwój i zadania spółdzielczości w Polsce Ludowej.

Na zakończenie uroczystości zebrani przyjęli jednoznacznie treść depeszy do Prezydenta RP Bolesława Bierutę — z wyrazami głębokiego przywiązania i wdzięczności za zainteresowanie i pomoc udzielaną ruchowi spółdzielczemu.

# Zginął w obronie ojczyzny

(W 12 rocznicę śmierci Mariana Buczka)

Komunistyczna Partia Polski była w okresie międzywojennym jedyną prawdziwą siłą, walczącą o wolność narodu, wskazującą słuszną i skuteczną drogę walki o niezawisłość narodową i wyzwolenie społeczne narodu.



Buczek zostaje wtrącony do więzienia. W więzieniu wyraźnie skrytykowała się jego droga, w pełni dojrzał politycznie. Staje się świadomym i niezlomnym do końca życia bojownikiem proletariatu. W Związku Radzieckim widzi gwarant wolności i niepodległości narodu polskiego, widzi opór walki o socjalizm.

Po wyjściu na wolność wraz z całą grupą lewicy PPS wstępuje w 1921 roku do Komunistycznej Partii. Za rewolucyjną działalność sypia się na niego represje i wyroki. Buczek spędził w więzieniach burżuazyjnych ogółem 16 lat.

W czasie wojny 1939 r. tysiące komunistów, najlepszych synów narodu polskiego, i tysiące więźniów politycznych wprost z więzień wyrwało się na front walki o Polskę. Nie było przypadkiem, że Buczek nie poszedł do więzienia w Rawiczu do domu, ale z niezachwianą wiarą w zwycięstwo klasy robotniczej i ludu polskiego od razu stanął do walki z najeźdźcą. I nie mogło być inaczej. Jego rewolucyjna postawa komunisty-patrioty kazała mu do

końca wypełnić swój obowiązek wobec ojczyzny i narodu, wobec ideałów socjalizmu.

Marian Buczek jest dla nas symbolem bezwzględnej walki. Jaką komuniści toczyli przeciwko zdrajczy burżuazji wobec narodu polskiego. Tylko kierowana przez partię komunistyczną polska klasa robotnicza, stojąca na czele narodu, tylko sojusznik z ZSRR mogli ocalić Polskę od okrutnych doświadczeń września, zapewnić narodowi pokój, wolność i chleb.

Marian Buczek wiedział do czego prowadzi sanacja. Partia ostrzegła przed katastrofą. „Każdy dzień pozostawiania u władzy tej awanturniczej bandy targowiczów — czytamy w odezwie KC KPP z marca 1938 r. — wydaje nasz kraj, nasze ziemie zachodnie, naszą niepodległość pod kuratelę odwiecznych wrogów Polski — junkiersko-imperialistycznej klikki hitlerowskiej”.

Tradycje winowajców września

kontynuują szumowny emigracyjny, bankructwo polityczny, którzy dziś wszelkimi środkami usiłują sprzedać Polskę anglosaskiemu imperializmowi za cenę przywrócenia szych klasowych przywilejów, za cenę niewoli narodu polskiego. Z nich się wywodzą zdrajcy z grupy dywersyjno - szpiegowskiej w Wojsku Polskim, którzy podczas procesu stwierdzili, że „pracowali dla wojny, a nie dla pokoju”.

Przeciwko tej burżuazyjno-faszystowskiej hydrze walczył nieugięcie Buczek o wolną Polskę, o Polskę ludu pracującego. I za nią oddał swe życie.

Dziś Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przewodzi narodowi realizację ideału, za którą zginął Buczek. Codzienna praca i walka wzmacniają siłę narodu, by zmierzyć w zarodku wszelkie usiłowania ciemnych i wstecznych sił, które doprowadziły do katastrofy przed 12 laty i które wyrwały naród polskiemu płomiennemu bojownikowi-komunistę, Mariana Buczka.

B. Tr.

## Robotnicy Moskwy głosują na rzecz pokoju

6 września, nazajutrz po zakończeniu obrad obwodowej konferencji obrońców pokoju, na terenie przedsiębiorstw moskiewskich odbyły się tłumne zebrania. Po zebraniach robotnicy przystąpili do składania podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju.

Jesteśmy w obszernym i jasnym pomieszczeniu oddziału montażowego fabryki żarówek. Przez całą długość hali przeciągnięto obrzymymi plakatami, na których widnieją dwa słowa: Pokój światu. Jak wyrazić wolę wielotysięcznej załogi fabrycznej. Wśród robotników i urzędników toczy się ożywiona dyskusja nad uchwałą Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju o akcji zbierania podpisów pod historycznym dokumentem.

Ludzie przychodzą na zebranie prosto od maszyn i obrabiarek. Cała załoga pracuje obecnie ze szczególnym zapałem, pełniąc Warty Pokoju. W ciągu ostatnich 8 dni zastosowano w oddziałach 26 doniosłych pomysłów racjonalizatorskich, zwiększających wydajność pracy i przynoszących przedsiębiorstwu poważne oszczędności. W ciągu ostatnich pięciu dni 8 brygad otrzymało tytuł brygad najwyższej jakości. Z inicjatywy kierowniczej brygady montażowej, Anny Kroszki, rozpoczęła się początkowo w oddziale lamp radiowych, następnie w innych oddziałach, nowy, patriotyczny ruch o ponadplanowe oszczędności na każdej czynności produkcyjnej.

W uroczystej ciszy przewodniczący ogłasza otwarcie zebrania ogólnofabrycznego. Na trybunę wstępują jeden po drugim robotnicy, inżynierowie i urzędnicy. Przemawia brygadysta, Fiodor Komarow, były żołnierz frontowy, odznaczony wieloma orderami za waleczność w wojnie z faszystami. Po wojnie Komarow, podobnie jak miliony ludzi radzieckich, wrócił do pokojowej pracy w fabryce. Komarow mówi ze wzruszeniem o pokoju, z pasją piętnuje podległość, planujących wciągnąć ludzkość w odmetę nowej, krwawej wojny.

— Wszyscy jesteśmy przeciw wojnie, wszyscy opowiadamy się za pokojem, za bratnią przyjaźnią między narodami świata — mówi Komarow. — Apeli Światowej Ra-

dy Pokoju o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami wyraża myśli i uczucia każdego człowieka radzieckiego. Dlatego też jednogłośnie złożymy podpisy pod Apellem. Brygada, której jestem kierownikiem, zaciągnęła Warty Pokoju i zobowiązała się we wrześniu i październiku wyprodukować 25.400 żarówek, w tym 5 tysięcy — z zaszczędzonych materiałów i półfabrykatów.

Przemawia 18-letnia robotnica oddziału montażowego, Krasawina. Po niej zabierają głos inż. Sawin, robotnica Charitonowa. Wszyscy oni wyrażają gotowość obrony pokoju, potwierdzając tę gotowość cyframi i faktami. W oddziale lamp radiowych w ciągu czterech dni Warty Pokoju wyprodukowano ponad plan 1.600 lamp; w innym oddziale wszyscy robotnicy wyrabiają 150—190 procent zadania produkcyjnego. Dział montażowy przyjmuje wyłącznie wyroby najwyższej jakości.

Po zamknięciu dyskusji następuje odczytanie rezolucji załogi fabrycznej. Rezolucja głosi:

„Wszyscy jak jeden mąż podpisujemy Apeli Światowej Rady Pokoju, obiecujemy pracą swą wzmacniać potęgę socjalistycznej ojczyzny — niezachwianej ostoi pokoju i demokracji.

Zaciągnęliśmy stachanowską Warty Pokoju i zobowiązujemy się do końca roku wyprodukować ponad plan towar wartości 3 milionów rubli”.

W atmosferze niebywałego entuzjazmu załoga fabryki przyjmuje tekst listu do wielkiego chorążego pokoju, wodza wszystkich ludzi pracy na całym świecie, Józefa Stalina. W liście tym, jak uroczysta przysięga, dźwięczą słowa: „Twardziemy niezlomnie: nie dopuścimy do wojny”.

Teraz blankiety z wydrukowanym tekstem Apeli Światowej Rady Pokoju pokrywają się tysiącami podpisów. Podpisy te — to głos narodu radzieckiego, konsekwentnego i żarliwego bojownika o pokój.

Członkowie załogi fabrycznej z dumą i wzruszeniem kładą swy podpis pod Apellem, manifestując swe zespolenie wokół rządu radzieckiego, wokół partii komunistycznej i wodza narodu, Józefa Stalina.

W. TREGUBOW

## Pracujemy systemem trójkowym

Systemem trójkowym pracujemy już od trzech miesięcy. Posiadamy więc pewne doświadczenia, z którymi chcemy się podzielić ze wszystkimi tkaczami i tkaczkami, zwłaszcza z zatrudnionymi w tych zakładach, w których nie przeprowadzono jeszcze żadnych prób w celu wprowadzenia „trójek tkackich”.

Zacznijmy od rzeczy najważniejszych. Dzięki pracy zespolonej znacznie wzrosła nasza produkcja, a wraz z nią i zarobki. Najlepiej zilustrują to liczby. Przed przystąpieniem do pracy systemem trójkowym, posiadająca najwyższe kwalifikacje z nas wszystkich Janina Bartłomiejczyk wykonywała bazę produkcyjną w 100 proc. Janina Kątna i Stanisława Klimorowska wyrabiali od 90 proc. do 97 proc. planu. Trzeba przy tym dodać, iż każda z nas pracowała na 4 krosnach. Obecnie, pracując zespolowo,

Warszaty nasze są zawsze w ruchu, nie mają przerw w pracy, gdyż jeżeli jedna z nas idzie np. po watek, do brakarza, do majstra czy gdziekolwiek indziej, dwie pozostałe zastępują ją przy krosnach. Zadna z nas nie wykonuje wszystkich czynności tkackich, gdyż pracę odpowiednio podzieliłyśmy między siebie.

Klimorowska, jako najstarsza spośród nas i posiadająca najwięcej praktyki i doświadczenia, jest naszą bezpośrednią kierowniczką. Ona najczęściej idzie do brakarza, aby dowiedzieć się, jakie błędy są w tkaninie, ona instruuje nas, jak należy pracować, aby ich uniknąć na przyszłość. Ją też najczęściej wysyłamy z reklamacjami, jeżeli np. watek jest zły, albo też przychodzi w cewkach, które nie są już do piór członkowych.

chodzą natychmiast z pomocą Klimorowskiej.

Musimy stwierdzić, iż obecnie, przy nowym systemie pracy, wykonanie bazy w 118 proc. nie kosztowało nas więcej wysiłków, aniżeli poprzednio, w okresie pracy indywidualnej, kiedy to dwie z nas nie osiągały 100 proc. planu.

Doświadczenia tych kilku miesięcy przekonaly nas niezbicie, iż obecne wysokie wykonanie baz zawiądzamy przede wszystkim pracy zespolonej (dwie z nas, to młode tkaczki — Kątna pracuje samodzielnie dopiero od 10 miesięcy, a Bartłomiejczyk pół roku) i że pracując w dalszym ciągu w ten sposób, nabierając coraz to wyższych kwalifikacji, osiągać będziemy jeszcze lepsze wyniki.

STANISŁAWA KLIMOROWSKA  
JANINA BARTŁOMIEJCZYK  
JANINA KĄTNA  
tkaczki z ZPB im. Szymańskiego

## W trosce o dobro konsumenta

# Trzeba wychować personel LZG

Podstawowa organizacja partyjna w Łódzkich Zakładach Gastronomicznych nie jest liczna, skupia bowiem łącznie z organizacją w „Tivoli” 64 członków. Ponieważ LZG posiadają 40 zakładów gastronomicznych, w wielu z nich nie ma w ogóle członków partii. Dyrektor „Tivoli”, tow. Gajda, jest II sekretarzem podstawowej organizacji w LZG, a więc nie na terenie swego miejsca pracy. Tego rodzaju podział organizacyjny, rozproszenie członków partii, nie sprzyja rozwinięciu należytej pracy organizacyjnej. Poza „Tivoli” i centralną nie ma grup partyjnych, nie ma również agitatorów, mimo konkretnych uchwał egzekutywy, zalecających zorganizowanie ich. Jedyną formą pracy z członkami są zebrania partyjne. Nic więc dziwnego, że członkowie partii w LZG są na ogół

słabo uświadomieni politycznie, nie wykonują zadań partyjnych. Cały ciężar pracy organizacyjnej spoczywa na barkach kilku zaledwie ludzi, członków egzekutywy. Oczywiście, nie mogą oni podjąć licznym obowiązkom.

W LZG istnieje wiele niedociągnięć. Nie wykonuje się planów produkcyjnych. Część pracowników zakładów gastronomicznych jest zdemoralizowana. Niektórzy kelnerzy często się upijają. Zdarza się, że i kierowników zakładów trzeba zdejmować ze stanowisk za nadużycia i pijaństwo. Wśród pracowników panuje intryganctwo i plotkarstwo. Nastrojów tym ulegają i członkowie partii: tow. Dolny za intryganctwo został usunięty z egzekutywy.

Wiele osób nie przestrzega dyscypliny pracy. W lipcu zanotowano 41 dni nieusprawiedliwionej nieobecności.

Tego rodzaju stosunki źle wpływają na pracę zakładów gastronomicznych. Książki zażeń wypełnione są rozmaitymi uwagami konsumentów, wskazujących na panujące w zakładach niedociągnięcia, na opryskliwość kelnerów, niską jakość posiłków itd.

Protokoły z posiedzeń egzekutywy organizacji partyjnej LZG świadczą o tym, że kierownictwo organizacji partyjnej widzi te braki, że wszystkie te sprawy są na ogół omawiane na egzekutywie. Przedmiotem obrad członków egzekutywy była uchwała zarządu w sprawie poprawy jakości posiłków. Zorganizowano następnie zebranie kierowników zakładów gastronomicznych, zapoznając ich z treścią uchwały. Formalnie niewiele można by zarzucić egzekutywie podstawowej organizacji w LZG. Omawia się także treść notatek zawartych w książkach zażeń. Kelnerów — Nowakowskiego i Cichowskiego, którzy odosłali się arogancko do konsumentów usunięty z pracy — czterem innym za podobne wykroczenia udzielono nagany.

Przeglądając protokoły uderza jednak charakterystyczny fakt: kierownictwo podstawowej organizacji zajmuje się sprawami gospodarczymi, decyduje o przesunięciach personalnych, co wchodzi w zasadzie w zakres działania dyrekcji, natomiast nie kieruje pracą polityczną w zakładzie. Jaskrawym przykładem jest sprawa

dyscypliny pracy. Egzekutywa wydała zarządzenia w tej sprawie wydziałowi personalnemu. Nie wciągnięto jednak do walki o podniesienie świadomości załogi — członków partii, nie postawiono przed nimi konkretnych zadań w tej dziedzinie. W braku pracy politycznej, w fakcie stosowania metod administracyjnych należy doszukiwać się przyczyn niedźwrotnych stosunków, panujących w LZG.

Mimo bezsprzecznie dużych wysiłków ze strony egzekutywy i znacznego wkładu pracy, mimo że interesuje się ona wszystkimi zagadnieniami, nie jest w stanie usunąć tych braków. Nie jest w stanie dlatego, ponieważ w organizacji partyjnej nie ma grup, nie ma agitatorów, nie powierza się zadań członkom partii, nie prowadzi się pracy uświadamiająco-politycznej. Warunkiem poprawy stosunków w LZG jest więc konieczność zmiany stylu pracy kierownictwa podstawowej organizacji partyjnej. Zmiana ta powinna polegać przede wszystkim na podniesieniu poziomu ideowo-politycznego członków partii (nie było tu dotychczas szkolenia partyjnego), na stałej, systematycznej pracy z nimi, na zorganizowaniu grup partyjnych i agitatorów. Wszyscy członkowie partii powinni przystąpić do walki z pijaństwem, z plotkarstwem, powinni oddziaływać na kelnerów, aby nie zdarzały się wypadki skarg na niewłaściwą obsługę.

Zadania organizacji partyjnej w zakładach zbiorowego żywienia mają specyficzny charakter. Organizacja partyjna powinna głęboko troszczyć się o to, aby zaspokoić życzenia konsumentów. Sprawa ta stanowi przedmiot troski naszego rządu, który w specjalnej uchwale zaleca przestrzeganie wysokiej jakości posiłków. Ludzie pracy, którzy w LZG spożywają posiłki, muszą być obsługiwani grzecznie, szybko i czysto. Wśród personelu zakładów powinna panować atmosfera życzliwości, uprzejmości stosunku do konsumenta. Wychowanie personelu, dbałość o jego wysoki poziom etyczny — to podstawowy obowiązek organizacji partyjnej. Obowiązek ten wymaga przedstawiania pracy partyjnej na inne tory.

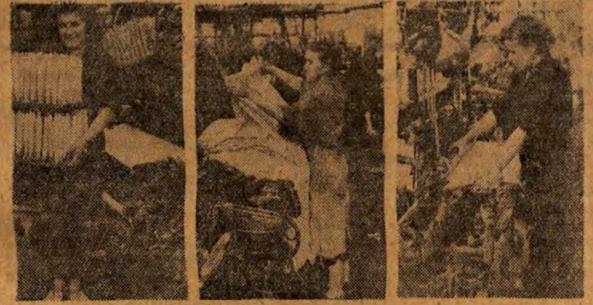
Z. ŚNIECIKOWSKI

W imię właśnie tej wolności narodu, w imię władzy dla ludu pracującego, w imię socjalizmu zginął 10 września 1939 r. z bronią w ręku, walcząc na czele grupy Wojska Polskiego przeciwko najeźdźcy, komunisty-patriota, Marian Buczek. Marian Buczek, jeden z czołowych działaczy Komunistycznej Partii Polski, okrzyknięty przez reakcję za „element niebezpieczny dla państwa polskiego”, zginął, broniąc swej ukochanej ojczyzny od zagłady.

Mając zaledwie 19 lat, w 1915 r. wstępuje Buczek do Legionów Piłsudskiego. Pełen entuzjazmu walki o wyzwoloną Polskę jest wieny początkowo obłądnym hasłem rzekomej walki o „niepodległość i socjalizm”, którymi pilsudczykowska mafia i prawicowe kierownictwo PPS tumaniały naród polski w celu wręgnięcia mas pracujących w rydwan służby burżuazji.

Na przykładzie Mariana Buczka w całej jaskrawości występuje słusność słów towarzysza Bleruta, że hasła niepodległości wysuwane przez PPS były czynnym innym dla przywódców prawicy PPS, związanym jak najściślej z pilsudczyzną, a zgola inaczej były ujmowane przez robotników w szeregach tej partii i przez jej lewicowy nurt.

Instynkt klasowy Buczka, jego prawy charakter pozwoliły mu szybko się zorientować we właściwych, antyrobotniczych celach PPS. W okresie przygotowań wojennych przeciwko Krajowi Rad zrozumiał, że agentura pilsudczykowska PPS chce go pchnąć do zbrodni przeciwko klasie robotniczej Rosji, która utworzyła pierwsze w świecie państwo socjalistyczne, a więc i przeciwko polskiej klasie robotniczej walczącej o swoje wyzwolenie spod jarzma kapitalizmu.



Kiedy Janina Kątna wó... Sztuka tkaniny pełna. Watek przygotowany, cila z wótkiem wszystkie. Pozostałe dwie tkaczki brzegi wciągnęte prawi. krosna były w ruchu. Nie przerywają pracy, a dlowo, toteż tkaczka Ja-Gdyby pracowała indy... tow. Klimorowska zdej... Janina Bartłomiejczyk wy-widownie, każde jej o-muje materiał z wółka, mienia tylko członka i dejsie oznaczaloby str-tę uieluset wótków.

obsługujemy 12 krosien. Wydajność nasza wzrosła do 118 proc., a zarobki przeciętnie o 160 zł.

W jaki sposób udało nam się uzyskać tak dobre wyniki? Tylko i wyłącznie dzięki pracy zespolo-

My natomiast (Janina Bartłomiejczyk i Janina Kątna) puszczamy krosna, nabijamy członka itd. W wypadku jednak, kiedy zrywają osnowy są częstsze lub utworzy się więcej gniazd, jedna z nas przy-

tkaczami i brygadami przedziałami naszych fabryk. Będziemy nawzajem się kontrolować, jak utrzymywane są warszaty i narzędzia, jak przechowywane i wykorzystywane surowiec.

Międzyfabryczna narada wytwórcza przyniosła dużo korzyści. Przekonałmy się o tym już po kilku dniach. Z fabryki im. Kalinina zaczęła przychodzić znacznie lepsza prędkość i w krótkim czasie nie mieliśmy prawie żadnych pretensji. Lepiej pracowali również nasi robotnicy wykończalni. Krytyka odniosła skutek.

W lutym odbyło się wspólne zebranie pracowników sklepów odzieżowych i nabywców. Podkreślając, że w ostatnim czasie jakość produkcji naszego kombinatu zmieniała się na lepsze, że niektóre materiały, jak boston, szewiot i diagonal rozkupywane są szybko, skrytykowaliśmy jednocześnie inne nasze materiały. Pokazano nam próbki materiałów z tej samej szutki: okazało się, że miały różne odcienie. Winę za to poniosli, oczywiście, pracownicy wykończalni.

Konferencja w sprawie jakości przyczyniła się do lepszego zapoznania się z potrzebami konsumentów i wymaganiami fabryk odzieżowych, do wykrycia pewnych niedociągnięć w naszej pracy, których przedmiotem nie zauważyliśmy.

4.

## Wzajemna krytyka błędów zapewni dalszą poprawę

Aleksander Czutkich

## Czerpiemy z doświadczeń radzieckich

Do naszego kombinatu zaczęli przyjeżdżać robotnicy, inżynierowie, technicy i aktywiści związkowi z zakładów różnych gałęzi przemysłu. Prawie codziennie telefonowano z Leningradu, Kijowa, Charkowa, Mińska, Szwierdłowska i innych miast. Wszystkich interesowały nasze doświadczenia w organizowaniu współzawodnictwa socjalistycznego o tytuł brygad najwyższej jakości. Pytań było mnóstwo i na każde z nich trzeba było dać wyczerpującą odpowiedź.

Delegacja wyjeżdżała pod wielkim wrażeniem. Widzieli, że cała nasza załoga podjęła walkę z brakami, że w oddziałach i brygadach piętnuje się tych wszystkich, którzy pracują niedbale. We wszystkich oddziałach zwracali uwagę „blyskawice”, wydawane przez kolegi redakcyjne gazetki ściennych i komunikaty oddziałowe. Na widocznych miejscach ustawiono gablotki z próbkami najlepszych tkanin, a pod nimi podpisy: „Pracuj tak!” Dwa razy w tygodniu odbywały się w brygadach lekcje techniczne, na których studiowano sposoby zapobiegania brakom.

O każdym braku zaczęto mówić w kombinacie jak o jakimś wielkim wydarzeniu. Nazwiska winowajców były ogłaszane, przewinienia ich rozpatrywano na zebraniach grup związkowych, krytykowano ich w

„blyskawicach” i gazetkach ściennych.

Nasz kombinat postanowił przeprowadzić naradę wytwórczą tkaczy i robotników wykończalni z dostawcami — przedzarami fabryki im. Kalinina. Dobry pomysł.

Od wielu już lat fabryka im. Kalinina dostarczała nam surowców i nigdy jeszcze nie widzieliśmy ludzi, którzy je produkują. Gdy otrzymywaliśmy niedobry przedzie, chodziliśmy do kierownika oddziału, a ten z kolei — do oddziału zaopatrzenia. Tam spisywano protokoły, wysyłano reklamacje i w gruncie rzeczy wszystkie te sprawy tońeły w papierkach.

W wyznaczonym dniu i godzinie przyjechali przedzarcze, pomocnicy majstrów, kontrolerzy techniczni i główny inżynier fabryki im. M. Kalinina. Zebrali się również nasi tkacze, robotnicy wykończalni, pracownicy gospodarczy, aktywiści partyjni i związkowi.

Krótki referat wygłosił nasz naczelny inżynier Gonczarenko. Przyznał on, że rozpoczynając współzawodnictwo o tytuł brygad najwyższej jakości postanowiliśmy wyrabiać tylko tkaniny pierwszego gatunku, ale nie muszą nam w tym pomóc dostawcy. W ich produkcji jest dużo peków, podwójnych nitów, węzłów, zgrubień,

Następnie głos zabrała nasza tkaczka, Charitonowa.

— Spójrzcie, towarzysze, na wystawione tutaj cewki i powiedzcie uczniowie, czy można z nich wyrabiać boston pierwszego gatunku? — powiedziała wskazując na gablotkę.

— Spójrzcie, ile węzłów jest w tej przedzy. Tracimy dużo czasu, aby je rozplątywać. Tkaczki pracując teraz z wielkim entuzjazmem, ale aby ich wysiłki uwiecznione były sukcesem musimie podnieść jakość przedzy.

Przedki słuchali z wielką uwagą zarzutów tkaczy. Słowa, padające z trybuny, były bezwzględnie słuszne. Starszy majster fabryki im. M. Kalinina, Wachmistrowa, powiedziała:

— Dzisiejsze spotkanie nie przemienie bez echa. Opowiemie wszystkim całej załozce naszej fabryki i poprawimy jakość przedzy. Ale mówmy szczerze: czy wszystko jest w porządku w waszym oddziale tkackim? Byliśmy w waszym oddziale i w magazynach i powiemy szczerze — nie wszyscy jeszcze u was nauczyli się obchodzić właściwie z przedzą. Widzieliśmy, na przykład, nie uprzątnięte krosna i krople oliwy ściekające na materiał. Surowiec w magazynach przechowuje się niedbale. Proponujemy podjęcie współzawodnictwa między

# Amerykański traktat z Japonią stanowi groźbę dla narodów Azji i dla pokoju światowego

## Przemówienie szefa delegacji polskiej wiceministra Stefana Wierbłowskiego na konferencji w San Francisco

W ramach debaty nad amerykańsko - angielskim projektem traktatu pokojowego z Japonią szef delegacji polskiej wiceminister spraw zagranicznych S. Wierbłowski wygłosił następujące przemówienie:

### USA łamią bezprawnie i jednostronnie zobowiązania międzynarodowe

Zabieram głos w sprawie traktatu pokojowego z Japonią przede wszystkim dlatego, że uważaliśmy i uważamy, iż wojna przeciw faszyzmowi, gdziekolwiek się toczyła, była jedną wspólną walką wszystkich milijonów narodów o wyzwolenie i niepodległość. Uważaliśmy i uważamy, że traktat pokojowy z Japonią, choć dotyczy przede wszystkim pokoju na Dalekim Wschodzie, wiąże się ściśle ze sprawą pokoju na całym świecie. Znalazło to swoje pełne potwierdzenie we wspólnych oświadczeniach alianckich, w dokumentach i zobowiązaniach, podpisanych w czasie wojny i po zakończeniu działań wojennych.

Uroczyste te zobowiązania mają dziś pełną moc wiążącą. Od dłuższego jednak czasu zobowiązania te są stale łamane przez mocarstwa zachodnie, a przede wszystkim przez Stany Zjednoczone.

Jakże bowiem inaczej można ocenić twierdzenie, że deklaracja Narodów Zjednoczonych z 1 stycznia 1942 r., deklaracja, w której wielkie mocarstwa, a wraz z nimi inne narody zjednoczone zobowiązały się do niezawierania odrębnego zawieszenia broni i pokoju — nie ma mocy obowiązującej? Wyrażnie przecież deklaracja ta odróżnia zawieszenie broni od zawarcia traktatu pokojowego, a tym samym nakłada na wielkie mocarstwa przede wszystkim obowiązek wspólnego działania bez względu na to, kiedy te traktaty będą zawarte.

W oparciu o te zobowiązania sformułowane zostały zasady Jalty i Poczdamu. Dziś w San Francisco dokonują Stany Zjednoczone dalszej próby łamania tych postanowień i to na odcinku tak ważnym, jakim jest sprawa pokoju na Dalekim Wschodzie. Wbrew wyraźnym zobowiązaniom, przygotowanie traktatu nie zostało przekazane Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych, aby następnie stać się przedmiotem obrad szerokiej konferencji międzynarodowej. Wiadomo przecież, że ten organ pięciu mocarstw powołany został przede wszystkim w tym celu. Odrzucić musimy twierdzenie, jakoby sprawa traktatu pokojowego z Japonią nie należała do kompetencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Trzeba być całkowitym ignorantem politycznym i nie znać zupełnie dokumentów międzynarodowych, by zarzucić, jak to uczynił delegat Cejlonu, jakoby Związek Radziecki starał się wykluczyć inne zainteresowane narody od udziału w przygotowaniach do traktatu pokojowego z Japonią.

### Traktat pokojowy zawarty bez Chin nie ma nic wspólnego z pokojem

Jednym z najbardziej bezwstydnym aktów bezprawia w stosunkach międzynarodowych jest niedopuszczenie Chińskiej Republiki Ludowej do współdecydowania o traktacie pokojowym z Japonią, 500-milionowy naród, który najdłużej cierpiał i najdłużej walczył przeciw agresji militarysty japońskiej, nie jest tu reprezentowany. Jest to fakt bez precedensu w historii traktatów pokojowych.

„Biała Księga” Departamentu Stanu, której autorem jest Acheson, przyznaje, że Stany Zjednoczone robiły wszystko, by zatrzymać bieg historii w Chinach, a kiedy im się to nie udało, kiedy wreszcie naród chiński stał się gospodarzem we własnym kraju, uparcie odmawiały uznania tego faktu, ale fakt ten jest silniejszy niż jakiegokolwiek samowolne decyzje rządu Stanów Zjednoczonych. Fakt ten ma historyczne znaczenie nie tylko dla Chin, ale dla całej Azji, dla całego świata.

Zawarcie traktatu pokojowego bez Chin — to właściwie sporządzenie dokumentu, który z pokojem nie ma nic wspólnego. By ogarnąć wszystkie aspekty problematyki, związanej z tym traktatem, by uwzględnić najistotniejsze zagadnienia pokoju na Dalekim Wschodzie, naród chiński musi zabrać głos w tej sprawie.

Projekt traktatu nie tylko nie uwzględnia praw Chin, ale nawet zawiera w art. 26 próbę narzucenia Chinom tego traktatu. Stwierdza on, że Japonia może zawrzeć traktat pokojowy m. in. i z Chinami, ale musi on być oparty na tych samych zasadach, co projekt Stanów Zjednoczonych.

Nikt nie może zaprzeczyć temu, że Stany Zjednoczone za pośrednictwem zwyciężonej Japonii, usiłują narzucić swoją wolę w tej sprawie 500-milionowemu narodowi — jednemu z zwycięzców w tej wojnie. Jest to rzecz bez precedensu. W imieniu polskiej delegacji wyrażam ponownie ostry protest przeciw tego rodzaju metodom i praktykom, stosowanym wobec wielkiego narodu chińskiego.

### Drogą dyktatu USA chcą narzucić Azji „Pax Americana”

Wyjaśniono nam tutaj, że projekt traktatu przedłożony konferencji jest wynikiem tego, co nazwano 11-miesięczną konferencją pokojową. Dziwna to była konferencja, polegająca na tym, że Stany Zjednoczone korespondowały z rozmaitymi rządami, które mogły wypowiedzieć swoją opinię. Ale o tym, czy opinie te i postulaty znajdują wyraz w postanowieniach traktatu, o tym decydowały wyłącznie Stany Zjednoczone, odrzucając wszystko, co niezgodne było z ich planem wobec Japonii.

Oczywistym znieszczeniem faktów jest twierdzenie, jakoby odbywały się konferencje z Związkiem Radzieckim, którego konkretne postulaty w tej sprawie zostały całkowicie pominięte. Nikt nie potrafił wprowadzić nas w błąd. Nie była to, oczywiście, żadna konferencja, nie było to negocjacje, było to dyktowanie warunków traktatu, które w pewnych wypadkach się udało, a w innych siłą rzeczy musiało zawieść.

Wiemy to zresztą z własnego doświadczenia. Zaproszenie do San Francisco otrzymaliśmy dnia 24 lipca, a kiedy przyjeźliśmy zaproszenie — rząd Stanów Zjednoczonych w następnej nocy z 18 sierpnia zaczął wprowadzać ograniczenia co do charakteru zebrania w San Francisco. Tekstu projektu traktatu z 13 sierpnia delegacja nasza do chwili wyjazdu z Warszawy, tj. do dnia 24 sierpnia, nie otrzymała.

Fakt, że postanowienia tego traktatu nie były uzgodnione, jasno wynika z szeregu oświadczeń złożo-

nych przez przedstawicieli zainteresowanych państw na tej sali.

Tak zatem, droga jednostronnej akcji, Stany Zjednoczone zmierzają do narzucenia swojego Pax Americana na Dalekim Wschodzie. Cele tej polityki amerykańskiej były, jeśli chodzi o zagadnienie japońskie, od początku jasne. Traktat pokojowy z Japonią oraz przyszłość Japonii po zawarciu tego traktatu miały być ustalone tylko i wyłącznie z punktu widzenia jednostronnych interesów Stanów Zjednoczonych.

Już w pierwszym podstawowym amerykańskim dokumencie o wytycznych okupacji w Japonii, podpisanym 6 września 1945 roku przez prezydenta Trumana i przekazanym jako dyrektywa Mac Arthurowi, powiedziano wyraźnie, że w wypadku jakiegokolwiek różnic poglądów między aliantami co do polityki okupacyjnej decyduwać będzie polityka Stanów Zjednoczonych. Japonię postanowiono włączyć jako jedną z bardzo ważnych pozycji do planów strategicznych Stanów Zjednoczonych. Waga Japonii w tych planach rosła w miarę wypierania wpływu amerykańskich z Chin. Na Japonię Stany Zjednoczone postanowiły rozciągnąć zmodyfikowaną i rozszerzoną doktrynę Monroego, która próbuje zachłannie objąć sferę interesów amerykańskich coraz to nowe obszary na świecie. Japonię postanowiono włączyć do amerykańskiego systemu baz i terenów, na których mają pozostać zbrojne oddziały Stanów Zjednoczonych.

W ten sposób traktat ten nie tylko staje się niebezpiecznym dla sąsiadów Japonii w Azji, lecz także groźbą dla pokoju światowego. Nie mówię już o tym, że traktat ten w obecnej swej formie stwarza poważne niebezpieczeństwo dla samego narodu japońskiego, a los narodu japońskiego zasługuje na pilną uwagę.

Luź Japonii, ciężko doświadczony podczas ostatniej wojny, pragnie żyć w pokoju. Świadczy o tym masowy udział społeczeństwa japońskiego w akcjach pokojowych, podejmowanych przez światowy ruch pokoju. Świadczy o tym różne petycje japońskie, domagające się uszanowania zasad poczdamskich przy zawieraniu traktatu pokojowego z Japonią oraz zapobieżenia odbudowie militarysty japońskiej.

O tych nastrojach p. Dulles jest dobrze poinformowany. Otrzymał

terytoria, na których znajdowały się wojska w chwili zakończenia wojny na Pacyfiku.

W maju 1945 w tymże samym San Francisco podkomitet jednej z komisji senatu amerykańskiego domagał się po prostu aneksji wszystkich tych baz przez Stany Zjednoczone. Dziś mówi się o wciągnięciu Japonii do systemu amerykańskich koalicji agresywnych. System ten działa w pełni w zachodniej Europie.

W Niemczech zachodnich celem polityki amerykańskiej służy ci, który doprowadził do władzy Hitlera. Na Pacyfiku analogiczną rolę ma odegrać Japonia. Japońskie koła militarystyczne, które przygotowały, a potem urzeczywistniały zachłanne plany podboju, są już dziś wyznacznymi planów amerykańskich podobnie jak szowiniści i militarysty niemieccy. Dla ważnych obserwatorów tego, co się w tej chwili dzieje na Pacyfiku, nie jest bez znaczenia, że w planach amerykańskich na Pacyfiku można odkryć koncepcje, którymi kierował się Hitler, nawet koncepcje rasistowskie.

7 czerwca 1947 admirał amerykański William Pratt pisał w tygodniku „News Week”: „Byłoby smutnym komentarzem do naszych poczynań, gdybyśmy stracili naszą kierowniczą pozycję w Japonii. Gdzież możemy znaleźć naród tak rasowo czysty, pełen meskiej energii i gotów na wszystko, jak w Japonii? A poza tym trzeba jeszcze wziąć pod uwagę strategiczną wartość położenia Japonii”.

Realizacji tych celów służyła przede wszystkim odpowiednia technika okupacji Japonii. Stany Zjednoczone ignorowały zalecenia Komisji Dalekowschodniej.

Jeden z amerykańskich badaczy sytuacji na Dalekim Wschodzie, doświadczył do przekonania, że obecna polityka amerykańska w Japonii prowadzi do stworzenia z tego kraju potwora, monstrum odrzonego militarysty japońskiego, który nie koniecznie zadowolony jest pełnieniem roli Pacyfiku roli forpoczty amerykańskiej.

Polityka okupacyjna Stanów Zjednoczonych szeroko otworzyła

drogę powrotu do władzy w Japonii dla czynników odpowiedzialnych za agresję. Masowo zwalniano przestępców wojennych z więzień, wypuszczano oficerów, członków tajnych organizacji, które terroryzowały lud japoński i popychały Japonię ku polityce napadów. Władze okupacyjne nie tylko nie pomogły w demokratyzacji ustroju i życia Japonii, ale wręcz przeciwnie — okres okupacji odznaczył się represjami przeciwko związkom zawodowym, przeciwko partiom demokratycznym, przeciwko demokratycznej prasie.

W tej chwili, rząd japoński, ciesząc się mocnym poparciem udzielonym mu przez Stany Zjednoczone i W. Brytanię, przygotowuje dalsze skrepowanie swobód organizacyjnych japońskich partii demokratycznych.

Uchwały Komisji Dalekiego Wschodu w sprawie dekarcelizacji gospodarki japońskiej nie zostały wprowadzone w życie. Nie dokonano rozbięcia sławnych monopolu japońskich. W chwili ogłoszenia przed dowództwo sił okupacyjnych o rzekomym zakończeniu dekoncentracji monopolu okazało się, że rozbito jedynie 11 koncentrów, w stosunku do kilku zalecono zmiany strukturalne, zaś 325 koncentrów pozostawiono w stanie niekmitnym. Monopole te, które przed Pearl Harbour stanowiły gospodarczą podstawę japońskiej agresywnej polityki, obecnie zostały wciągnięte do produkcji na rzecz amerykańskich przygotowań wojennych. Wszystkie wiarygodne doniesienia z Japonii wskazują nie tylko na to, że przemysł japoński pracuje w tej chwili dla amerykańskich potrzeb wojennych w Korei, lecz także świadczą o tym, iż każda wiadomość o możliwości zawarcia rozejmu w Korei jest przyjmowana przez japońskie klasy posiadające z taką samą paniką, jak na giełdzie nowojorskiej. Strach przed pokojem jest dla monopolu japońskich taką samą zbroją, jak dla monopolu amerykańskich. Monopolistom japońskim wyraźnie dąży do odsunięcia sznasa na osiągnięcie pokoju, jak ich mocodawcy finansowi w Stanach Zjednoczonych.

on przeciwko szeregowi takich petycji podczas ostatniego pobytu w Japonii, lecz przemilczał je po swym powrocie do Stanów Zjednoczonych. O nastawieniu szerokiej rzeszy ludności japońskiej świadczą wymowne także manifestacje, które odbyły się w Tokio w związku z konferencją w San Francisco. W czasie tych manifestacji tysiące japończyków protestowały przeciwko dyktatowi amerykańskiemu.

Nie należy się przeto dziwić, iż zrodzony w takich warunkach projekt traktatu pokojowego, służący wyłącznie jednostronnemu celom polityki amerykańskiej, spotkał się z krytyką nawet w tych krajach, których rządy, podporządkowując się dyktatowi amerykańskiemu, tutaj oświadczały, że traktat ten podpisza. Z Australii rozległ się niedawno głos b. przewodniczącego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, Herberta Ewatta, który oświadczył: „Przygniatająca większość Australijczyków jest przekonana, że projekt traktatu zagraża fizycznemu i gospodarczemu bezpieczeństwu Pacyfiku południowego i Azji południowo - wschodniej. Traktat otwarcie i bezwzględnie odbiega od wszelkich zasad sprawiedliwości międzynarodowej”.

Słuchaliśmy uważnie wielu przemówień, wygłoszonych w tej sali i u nikogo nie zauważyliśmy entuzjazmu dla dokumentu, opracowanego przez p. Dullesa. Niektórzy z mówców, chcąc odwrócić uwagę od istoty problemów, chwycili się metody oszczerstw pod adresem Związku Radzieckiego. Celował w tym zwłaszcza przedstawiciel Nowej Zelandii.

Delegacja nasza jest przekonana, że jeśli projekt traktatu zostanie przeforsowany przy pomocy kagańcowej procedury w obecnej jego formie, to na całym świecie znaczenie się wzmożą głosy protestu i oburzenia. Dlatego delegacja polska uważa za konieczne zajęcie stanowiska w sprawie poszczególnych części projektu.

**Nawet tam, gdzie rządy posłusznie wykonują rozkazy USA — rozlega się głos protestu**

Nie rozumiemy więc zupełnie tych, którzy tutaj na czele z Dullesem próbują nas zapewnić, że Japonia jest w tej chwili zupełnie innym państwem, niż była w 1931 r., kiedy zaatakowała Chiny i w 1941 roku — kiedy zaatakowała Stany Zjednoczone. Powiedzieliśmy niedługo o Japonii, że w XIX wieku naśladowała Prusy, zapatrzona w bismarcków i wilhelmów. Jest w tym pewna doza słuszności. P. Dulles pomógł czynnie po pierwszej wojnie światowej odbudowywać niemiecki przemysł zbrojeniowy. Obecnie p. Dulles, autor traktatu pokojowego z Japonią, odbudowuje militarysty japoński. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej p. Dulles był radcą prawnym wielkich koncentrów niemieckich, obecnie zaś broni monopolu japońskich. Niemcy, po pierwszej swej klęsce w 1918 roku, przy pomocy dullesów i im podobnych weszły na drogę, która zaprowadziła je do podbojów hitlerowskich. Na te same drogi skierowują teraz Japonię autorzy obecnego traktatu pokojowego.

W ten sposób traktat ten nie tylko staje się niebezpiecznym dla sąsiadów Japonii w Azji, lecz także groźbą dla pokoju światowego. Nie mówię już o tym, że traktat ten w obecnej swej formie stwarza poważne niebezpieczeństwo dla samego narodu japońskiego, a los narodu japońskiego zasługuje na pilną uwagę.

Luź Japonii, ciężko doświadczony podczas ostatniej wojny, pragnie żyć w pokoju. Świadczy o tym masowy udział społeczeństwa japońskiego w akcjach pokojowych, podejmowanych przez światowy ruch pokoju. Świadczy o tym różne petycje japońskie, domagające się uszanowania zasad poczdamskich przy zawieraniu traktatu pokojowego z Japonią oraz zapobieżenia odbudowie militarysty japońskiej.

O tych nastrojach p. Dulles jest dobrze poinformowany. Otrzymał

### Sprawy terytorialne muszą być rozwiązane w myśl porozumień w Kairze, Jafcie i Poczdamie

W interesie pokoju zmiany wymagają przede wszystkim klauzule traktatu, dotyczące spraw terytorialnych. Klauzule te winny być tak ujęte, aby żadne niejasności, niedomówienia lub wręcz celowe przemilczenia nie stwarzały zarzewia przyszłych sporów, na których mogłyby zerwać podżegacze wojenny. Z tego punktu widzenia jest rzeczą niezbędną powiedzieć jasno i wyraźnie, że Japonia uznaje pełną suwerenność Chin nad Mandzurią, wyspą Taiwan (Formozą) oraz przy-

ległymi wyspami. Wszystkie układy międzynarodowe z okresu wojny, a zwłaszcza porozumienie kairskie, jafciańskie i poczdamskie sprawy te najwyraźniej regulują. Nie ma powodów, aby te jasne sformułowania nie stały się integralną częścią ostatecznego traktatu z Japonią, zwłaszcza, że opanie traktatu na tych porozumieniach naprawiłoby w pewnym stopniu krywdy, jakie wyrządza agresja japońska wielkiemu narodowi chińskiemu. Dyktat amerykański

na tej konferencji uniemożliwił Chińcom wzięcie udziału w naszych obradach. Nie zmienia to jednak w niczym słusznych praw narodu chińskiego do Mandzuii, Taiwanu i wysp przyległych. Delegacja polska w pełni popiera odnośnie wniosku delegacji radzieckiej, wniesionemu do artykułu 2 traktatu.

Podobnie uważamy za słuszną poprawkę Związku Radzieckiego do § C tego samego artykułu, żądającą uznania przez Japonię suwerenności ZSRR nad południową częścią Sachalinu i nad wszystkimi wyspami przyległymi oraz nad wyspami Kurylejskimi. Układ jafciański najwyraźniej stwierdza, że te żądania Związku Radzieckiego powinny być spełnione bez jakiegokolwiek kwestionowania po pokonaniu Japonii.

Artykuł 3 traktatu, tak jak został on opracowany przez Johna Foster Dullesa, którego propagandą amerykańska usiłuje przedstawiać światu jako opiekuna narodu japońskiego, odbiera Japonii grupę wysp Riukiu, Bonin i innych po to, aby mógł one pozostać pod trwałym władaniem Stanów Zjednoczonych.

Forma powiernictwa nie zmienia zabobnego charakteru tych planów. Zastosowanie powiernictwa do obszarów, stanowiących część suwerenną Japonii, oznacza faktycznie zredukowanie jej do kraju kolonialnego. Zgodnie z art. 7 B Karty Narodów Zjednoczonych, celem powiernictwa jest niesienie pomocy ludności obszarów, niezdolnych do samodzielnego rządzenia się oraz udzielenie pomocy w ich rozwoju w kierunku samostanowienia i niepodległości.

Z projektu traktatu wynika zatem, że Stany Zjednoczone uważają Japonię za niedojrzałą do wykonywania władzy suwerennej na tych właśnie obszarach. Lecz wiadomo przecież, że chodzi tu rządowi amerykańskiemu nie o powiernictwo, lecz o aneksję. Wystarczy wskazać na przykład wyspę Bonin, która Stany Zjednoczone usiłowały sobie przywłaszczyć i do której rościły sobie pretensje od roku 1873. Wyspy wymienione w artykule 3 należały historycznie do Japonii i nie powinny być od niej oderwane. Słuszny jest więc wniosek Związku Radzieckiego, domagający się uznania suwerenności japońskiej nie tylko na wyspach Honsiu, Szikoku i Hokkaido, lecz także na wyspach Riukiu, Bonin, Rosario, Volcano, Pares, Vela, Markus, Czuszima i in.

W imię pokoju należy zapewnić narodowi japońskiemu możliwość demokratycznego rozwoju

Nie dziwi nas, że architekt tego traktatu, jak nazwano na tej sali pana Dullesa, pominął w swoim projekcie jakiegokolwiek postanowienie, skutecznie krepujące odbudowę militarysty japońskiego. Byłoby to przeciwieństwo do zasadniczej koncepcji amerykańskiej przekształcenia Japonii w bazę wojenną, okupowaną przez amerykańskie siły zbrojne.

Jest rzeczą konieczną i pilną wprowadzenie do traktatu zasadniczych postanowień o demokratyzacji życia w Japonii tak, aby kliki awanturników wojennych nie mogły gwałcić podstawowych praw ludności. Dlatego popieramy propozycje delegacji radzieckiej w sprawie wprowadzenia do traktatu artykułów, które by nałożyły na Japonię zobowiązania usunięcia wszelkich przeszkód na drodze do rozwoju i wzmocnienia tendencji demokratycznych, zapewnienia narodowi japońskiemu pełnej równości i wolności obywatelskich oraz zapobieżenia odrodzeniu na terytorium japońskim wszelkiego typu organizacji faszystowskich i militarystycznych.

W tymże samym rozdziale traktatu powinien znaleźć się nowy artykuł, który by zapewnił narodowi japońskiemu swobodny rozwój gospodarczy i społeczny. Zgadamy się więc z delegacją Związku Radzieckiego, że należy wprowadzić do traktatu nowy artykuł, wykluczający możliwość nałożenia ja-

kichkolwiek ograniczeń na przemysł pokojowy, na rozwój handlu z innymi krajami oraz na dostęp do źródeł surowców, zgodnie z potrzebami pokojowej gospodarki japońskiej. Odnosi się to również do usunięcia jakiegokolwiek ograniczeń w rozwoju floty handlowej i w budowie statków handlowych.

Amerykańskie władze okupacyjne rozpoczęły na terenie Japonii odbudowę nowej armii japońskiej. Oddziały policji japońskiej nie są przecież niczym innym, jak kadra, której wyznacza się podobną rolę, jaką odegrała wersalska Reichswehr. Autor projektu traktatu, pan Dulles, patrzy na kadry nowej armii japońskiej z taką samą zyczliwością, z jaką on i jemu podobni odnieśli się do Reichswehry, z której wyrósł następnie hitlerowski Wehrmacht. Polska zapłaciła zbyt wielką cenę za ostatnią wojnę, by nie podnieść zasadniczego sprzeciwu przeciwko braku w projekcie traktatu japońskiego klauzuli, ograniczających rozmiar sił zbrojnych powojennej Japonii.

Uważamy wobec tego za uzasadnioną w całej pełni propozycję radziecką, wprowadzającą do rozdziału III szereg nowych artykułów, ograniczających ilość japońskich sił zbrojnych i zabraniających Japonii posiadania, produkowania i przepadania doświadczeń z szeregiem broni specjalnych, jak broń atomowa, bakteriologiczna, działa specjalne itd.

Na tej sali zabrakło przedstawicieli 850 milionów mieszkańców Azji

Popieramy także wniosek radziecki, zabraniający Japonii zawierania jakiegokolwiek przymierzy wojskowego i wchodzenia w koalicje przeciwko jakimkolwiek państwom, którego siły zbrojne uczestniczyły w ostatniej wojnie przeciwko Japonii.

Wskazaliśmy już poprzednio w naszych uwagach na rolę, jaką wyznacza Japonii autorzy traktatu, jeśli chodzi o system amerykańskich sojuszy wojskowych. Sojusze te na Pacyfiku i na Dalekim Wschodzie są równie wyraźnie zwrócone swym ostrzem przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Chinom, jak w Europie są skierowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Czechosłowacji, Polsce i innym krajom demokracji ludowej.

Nie można wobec tego oczekiwać od nas, abymy milcząco przeszli do porządku dziennego nad wciągnięciem Japonii w spisek, zwrócony i tym razem przeciwko narodowi, bez których bohaterstwa i oporu i zwyciężył Hitler, Mussolini i Tojo dotąd rządzący podbitymi narodami. Chcąc się zabezpieczyć przed skutkami polityki przygotowanej do wojny, żądamy także wprowadzenia do traktatu pokojowego klauzuli o konieczności wycofania wojsk okupacyjnych z Japonii najdalej w ciągu 90 dni od chwili wejścia w życie traktatu pokojowego.

Tylko wycofanie wojsk okupacyjnych przy równoczesnym wprowadzeniu w życie wszystkich klauzul traktatowych, o których mówiliśmy poprzednio, pozwoli wejść Japonii na drogę pokojowej współpracy z innymi narodami na zasadach suwerennej równości. Japonii nie grozi żadna inwazja ze strony jej najbliższych sąsiadów. Wsyłek najpotężniejszych sąsiadów Japonii — Związku Radzieckiego i Chin — jest poświęcony pokojowemu rozwojowi ich gospodarki i stałemu podnoszeniu stopy życiowej ich ludności. Japonii zagraża natomiast tylko polityka przygotowywania nowej wojny, której na tej terenie,

służą amerykańskie siły okupacyjne.

Ze sformułowania traktatu, które obudziły największe sprzeciw, należy wymienić klauzulę w sprawie reparacji. Wydaje się najwłaściwszą rzeczą, aby zagadnienie reparacji, dotąd nie rozpracowane należycie, zostało przedyskutowane przez zainteresowane państwa na osobnej konferencji. Wniosek delegacji radzieckiej o zmianie odnośnych paragrafów jest najzupełniej celowy i delegacja polska w pełni go popiera.

Oto nasze spostrzeżenia i uwagi, jakie przedkładamy przedstawicielom zebranych tutaj państw. Nie nasza wina i nie na nas spada odpowiedzialność za to, że nie było tu możliwości rzetelnej i gruntownej wymiany zdań, że nie było więc tego, co stanowi zasadniczy element każdej konferencji międzynarodowej. Na kogoś innego, a nie na nas spada odpowiedzialność za to, że w chwili omawiania tak istotnych zagadnień Dalekiego Wschodu zabrakło na tej sali reprezentatów 850 milionów mieszkańców Azji, a więc blisko 80 proc. ludności tego kontynentu.

Na każdym separatystycznym traktacie pokojowym z Japonią zaciążyć musi piętno, o którym mówił 15 sierpnia minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai, że „amerykańsko-angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią brutalnie gwałci porozumienia międzynarodowe, wyrządza szkodę interesom państw sojuszników, które uczestniczyły w wojnie z Japonią, skierowany jest przeciwko Chinom i Związkowi Radzieckiemu, stanowi groźbę dla narodów Azji, narusza pokój i bezpieczeństwo na całym świecie oraz wyrządza szkody interesom narodu japońskiego”.

Kronika partyjna

DZIELNICA WIDZEW: Dzisiaj dnia 10 bm o godz. 16 w lokalu przy ul. Armii Czerwonej 36, odbyła się odprawa sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA GÓRNA: Dzisiaj o godz. 16 w lokalu przy ul. Bednarskiej 42 odbyła się odprawa sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA STAROMEJSKA: Dzisiaj o godz. 16,30 w lokalu przy ul. Poludniowej 11 odbyła się odprawa sekretarzy i wykładowców I i II-go stopnia.

Koła TPP-R w Zakładach im. Stalina winny usprawnić swą pracę

Gdyby zadać któremuś z członków TPPR w Zakładach im. Stalina pytanie, w jakim celu wstąpił do tej organizacji i co w niej robi, ogromna większość potrafiłaby odpowiedzieć tylko na pierwsze. Wstąpił do TPPR, aby poznać bliżej ludzi i sprawy Związku Radzieckiego, pogłębić uczucie miłości i przyjaźni do Kraju Rad. Natomiast na temat działalności koła TPPR niewiele można by się

od członków tej organizacji dowiedzieć. Trzeba bowiem stwierdzić, że w Zakładach im. Stalina koło TPPR zaczęło działać dość liczne, nie może pochwalnie się prawie żadnymi osiągnięciami.

W Nowej Tkalni 883 robotników należy do TPPR, składki opłaca jednak zaledwie 200 członków. Brak jest dokładnej ewidencji. Spośród zarządu tego oddziału pracowali tylko dwie osoby — tow. Rybakowa i tow. Kaczmarek. Pozostali członkowie zarządu — Weżyk, Malarezyk i inni nie przychodzili nawet na odprawę zarządu. Od początku br. nie odbyło się ani jedno zebranie członków organizacji. W gablotce przeznaczony na gazetkę TPPR znajdują się wiadomości sprzed kilku tygodni. Ani podstawowa organizacja partyjna, ani rada zakładowa nie zainteresowały się bliżej działalnością TPPR w Nowej Tkalni.

W przedalniu odpadkowej koło TPPR należałoby właściwie zorganizować od nowa. Nie odbyło się tu bowiem ani jedno zebranie, brak także dokładnej ewidencji. W tkalni zakładowej i fabrycznej „G” do TPPR należało zaledwie 134 osoby. Wprawdzie w czerwcu br. zwolano tutaj walne zebranie członków, wybrano nowy zarząd oddziałowy oraz 9 zarządów pododdziałowych, ale chociaż od tego czasu minęły już dwa miesiące, praca nie posunęła się ani krokiem naprzód. Nielepiej przedstawia się sytuacja i w innych oddziałach. Wszędzie należy stwierdzić brak opieki i zainteresowania ze strony organizacji partyjnych i związkowych.

Co wobec tego robić, jak pracować? Zarząd Dzielnic Fabrycznej TPPR? Podczas trwania swej kadencji zarząd ten zarządził w pierwszych miesiącach odbyć 10 posiedzeń i na tym się skończyło. Zebrania terenowych odbyło się zaledwie 5. Nauka języka rosyjskiego objęto tylko 50 osób. Dla zarządów kół terenowych zorganizowano wprawdzie 17 odpraw, na których omawiano sprawy organizacyjne, konieczność podniesienia prenumeraty tygodnika „Przjaźń” itp., ale za słowami nie podążyła żadna konkretna praca organizacyjna ani uświadamiająca. Zarząd Dzielnicowy nie pracował operatywnie, nie kontrolował działalności zarządów oddziałowych. Nie umiał mobilizować aktywów TPPR do pracy organizacyjnej, propagandowej, kulturalno-oświatowej. Dlatego też mimo wysiłków towarzyszy

Marchewy, Karasewskiego i Kurrowskiego, nie można było usunąć braków i przestawić na inne tory pracy organizacji TPPR.

Niedawno odbyła się konferencja dzielnicowa, która wybrała nowy zarząd. Ustępujący zarząd w sprawozdaniu wskazał samokrytycznie na wszystkie błędy, zanalizował sytuację panującą we wszystkich oddziałach. Nakreślił zadania, stojące przed organizacją TPPR. Trzeba jednak podkreślić, że zadania te nie zostały jasno i wyraźnie sprecyzowane, że ograniczono się raczej do wskazań dotyczących pracy organizacyjnej. Na konferencji nie zwrócono uwagi, jak poważnie zadania ma TPPR w dziedzinie propagowania metod pracy radzieckich wólkniarzy i zapoznawania z nimi załogi Zakładów im. Stalina. Zakłady te mają wszak poważne trudności z wykonaniem planów. W tkalni ogromny odsetek robotników nie wykonał baz akordowych. Organizacja TPPR powinna unowocześnić metody pracy majstra Czuliacha, zapoznać tkaczy z metodą szkolenia inż. Kowalewa, propaować organizowanie wieczorów stachanowskich, na których przodownicy dzielą się wielkimi osiągnięciami ludzi radzieckich, z ich produktami metodami pracy. Wtedy bez wątpliwości szybciej posunęłyby się naprzód wprowadzenie metody inż. Kowalewa, wzmocnienie wydajności pracy, a przede wszystkim wzrostoby zainteresowanie dla organizacji TPPR, związanej ściśle z zadaniami interesującymi i żywo obchodzonymi robotnika.

Formy pracy TPPR są bardzo bogate. Wieczory dyskusyjne, narady, filmy, wspólne czytanie prasy, powierzenie poszczególnym członkom konkretnych zadań, masowe włączanie się do akcji, jakie przeprowadza kierownictwo zakładu lub organizacja partyjna, walka o produkcję — oto metody, jakimi winien się kierować nowo wybrany zarząd dzielnicowy. Oczywiście, sprawa TPPR powinna stanowić stałą troskę organizacji partyjnej i związkowej zakładu. Trzeba często analizować pracę tej organizacji, opiewać jej nie w skrajnie jej drogi działania. TPPR powinno pracować systematycznie, a nie tylko — od akcji do akcji.

E. SKOWERSKA

Czytelnicy piszą

Zabezpieczyć kuchnię „Tivoli” przed kurzem

Kuchnia restauracji „Tivoli” przy ul. Daszyńskiego położona jest w głębokiej suterenie, poniżej poziomu ulicy. Gdy panują upały — personel kuchni otwiera okna, aby zacerpnąć nieco świeżego powietrza. Przechodnie rozkoszują się wówczas smakowitym zapachem, dobywającym się z tych „katakumb kuchennych” oraz obserwują kotły, napełnione gotującymi się potrawami. Te zapachy i ten widok nie przysparza jednak przechodniom apetytu — a to z powodu kurzu ulicznego, który przy lada wietrzyku

pedzi wprost do kotłów. Ostatnio byłym świadkiem, jak mała uliczka „trąba powietrzna”, składająca się z kurzu, biletów tramwajowych itp., powędrowała do owych naczyń kuchennych.

Kierownictwo „Tivoli” powinno zapobiec podobnym „inwazjom kurzu” do kuchni. Na okna należy założyć siatki ochronne, a wentylację urządzeń kuchennych przeprowadzić w inny, bardziej higieniczny sposób.

JAN KOWALCZYK

Niebezpieczny balkon

Grecką opowieść o zwiastującym nad głową „mieczu Damoklesa”, można by zastąpić do przechodniów z ul. Jaracza z poprawką na „kamień Damoklesa”. Oto w domu położonym przy ul. Jaracza — u zbiegu z autostradą — tuż nad trotuarem,

znajduje się wielki balkon. Balkon ten częściowo niszczy. Zwisają z niego potężne bryły kamienne, które mogą lada dzień oberwać się i runąć na głowy przechodniów.

Czy mieszkańcy wspomnianego domu, we własnym interesie, nie mogliby zająć się tym balkonem?

ZYGMUNT STACHURSKI

Wielki Koncert na budowę stolicy

W dniu dzisiejszym o godz. 19 odbędzie się w Teatrze Letnim przy ul. Piotrkowskiej 94 pierwszy koncert z cyklu „Budujemy Warszawę”. Udział w koncercie wezmą artyści połączonych teatrów „Muzycznego” i „Malego”. Dochód przeznaczony jest na budowę stolicy.

Odpowiedzi redakcji

S. Griek: — Wypowiedzi Wasze są zbyt ogólnikowe. Nie nadają się do druku.

Cz. Rzeźnicki: — Po sprawdzeniu okazało się, że w tym dniu autobus PKS był przeciążony i dlatego nie mógł zabrać czekających na przystanku pasażerów.

J. Żurawicz: — W poruszony sprawie zwróćcie się do Prezydium Rady Narodowej w dni przyjmowania skarg i zażaleń.

Z Filharmonii Łódzkiej

Otwarcie sezonu koncertowego 1951/52

Po wakacyjnej przerwie sala Państwowego Filharmonii znów zapelniona się publicznością. Społeczeństwo łódzkie z radością powitało rozpoczęcie nowego roku pracy ważnej placówki kulturalnej naszego miasta.

Piątkowy koncert symfoniczny Państwowego Filharmonii obejmował utwory Janaczka, Rachmaninowa i Panufnika, stając się symbolem przyjaźni bratnich narodów rosyjskiego, czeskiego i polskiego. Koncert rozpoczął orkiestra pod dyrykcją Bohdana Wodiczki trzyczęściową Rapsodią na orkiestrę „Taras Bulba”, czeskiego kompozytora Lesoza Janaczka. Treść utworu nawiązuje do buntu kozaków pod wodzą Bulby przeciwko szlachcie i magnaterii polskiej. Kompozytor nie zamierzał ilustrować przebiegu wojny. Opisuje on jedynie śmierć trzech postaci tego okresu: Bulby i jego synów. Treść utworu odzwierciedla rewolucyjną walkę z uciskiem koczowniczym. Utwór bogaty w składowe i plastyczne inwencje, zwłaszcza w najcenniejszej części pierwszej, napisany został szlachetnym, realistycznym językiem muzycznym.

Na nostroju powagi, wywołanym dramatem „Taras Bulba”, następuje utwór przepiękny słuchaczy pogodą. Władysław Kedra wykonał wariację fortepianową na temat Paganiniego — Sergiusza Rachmaninowa. Autor sięgnął po popularny, wielokrotnie w literaturze muzycznej wykorzystywany motyw tego wielkiego skrzypka. Utwór płynnie swobodnym, potoczystym nurtem, stał się nazywany jest rapsodią. Wariacje cechuje pewna dwójność

treści muzycznej. Pełne dynamiki partie utworu, związane bezpośrednio z tematem przepięknie są partiami o charakterze lirycznym. Ożywia to bardzo całość, skrzępcie dopięciem, humorem i melodyjnością.

Solistą umiejętnie wydobyl blask partii fortepianowej, interpretując utwór inteligentnie i subtelnie. Trzeba podkreślić, że bogata część orkiestrowa została wykonana w dobrym zespoleniu z solistą.

Drugą część koncertu wypełniła czteroczęściowa „Sinfonia Rustica” („wiejska”) Andrzeja Panufnika, jednego z najwybitniejszych kompozytorów współczesnych. Dzieło to stanowi przykład trafnego wykorzystania folkloru. Autor posługuje się szeregiem pięknych tematów muzycznych wsi polskiej w opowie orkiestrowej, podkreślającej ich narodowe cechy. Tematykę ludową wzbogaca i rozwija obfita inwencja własna autora, tworząc szeroko rozwiniętą całość o logicznej zamkniętej, kusztownej i konsekwentnej formie. Stosunkowo niewielki skład ilościowy orkiestry szczególnie podkreśla bogactwo i rozmach Symfonii. Dzieło to wydaje się być jednym z największych dotychczasowych osiągnięć tego talentowanego kompozytora.

Bohdan Wodiczko i tym razem nie zawiodł publiczność, darzącę go takim zaufaniem. Cały koncert był gruntownie przygotowany i doskonale poprowadzony.

Za całość koncertu należą się zespołowi, solistom i dyrykcji słowa uznania.

KAM

Konkurs zbiórki złomu i odpadków użytkowych

W dniach od 15 września do 15 października Centrala Odpadków Użytkowych i Centralny Zarząd Gospodarki Złomem przy współudziale PKO i CRS „Samopomoc Chłopska” ogłaszają międzyszkolny konkurs z nagrodami na społeczną zbiórke odpadków użytkowych i złomu. Udział w konkursie mogą brać wszystkie szkoły miejskie i wiejskie. W zakres zbiórki wchodzi następujące odpadki — makulatura, smatki, butelki, tłuściska szklana, korki oraz złom stalowy i metalu kolorowych. Zebrane odpadki szkół sprzedaje po ustalonych cenach w najbliższej zbiorczej spółdzielni pracy, składnicy powiatowej ZGS „Samopomoc Chłopska”, lub Państwowej Podzbiornicy COU, a kwity zachowuje celem obliczenia wyników. Formularze wyników, otrzymane przez szkoły, należy wypełnić i przesłać w terminie do dnia 30 listopada br. do Państwowej Zbiornicy Wojewódzkiej COU w Łodzi przy ul. Poludniowej 64. Dla szkół, które wyróżnią się w akcji zbiórki złomu, przewidziane są liczne i cenne nagrody: komplet do siatkówki, komplet do tenisa stołowego, piłka nożna, biblioteka składająca się z 50 wartościowych tomów, 12 kompletów gier towarzyskich itp.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA — godz. 19 — „Świecznik” PRZEBYWA — „Poemat pedagogiczny”.

BAJKA — „Ulica Graniczna”, godz. 18, 20.
PAŃSTW. — „Ziemia drzy”, godz. 16,30, 18,30, 20,30.
GÓRYNIA — Program Naukowa Oświatowy” Nr 30-51, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.
„Zawody mistrzów”, godz. 16, 18, 20.
„Złota rodzina samopomocników”, godz. 16, 18, 20.
POLONIA — „Skarb rodzinny Goupi”, godz. 16,30, 18,30, 20,30.
„NIE — „Ostatni wystrzał”, godz. 18, 20.
REKORD — „Zabawna historia”, godz. 18, 20.
ROBOTNIK (dla młodz.) — „15-letni kalendarz”, godz. 18, 20.
ROMA — „Zawieje”, godz. 16, 18, 20.
SOLJUSZ — „Niezwykłe, SPTV OWO — „Złote jezioro”, godz. 18, 20.
SWIT — „Wycieczki powróć”, godz. 18, 20.
TATRY — „Razek się spótnia”, godz. 16, 18, 20.
WISLA — „Zahartowani”, godz. 16,30, 18,30, 20,30.
WŁÓKNIARZ — „Wędrowki czarodziejki”, godz. 16,30, 18,30, 20,30.
WOLNOŚĆ — „Aktorka”, godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Przyjdał nowy bohater”, godz. 18, 20.

12 kilogramowa kapusta i olbrzymie pomidory na Wystawie Ogródków Działkowych

W dniu wczorajszym została otwarta w Łodzi Ogólnokrajowa Wystawa Ogródków Działkowych. Wystawa mieści w specjalnym baraku, postawionym na terenie ogródków działkowych przy ul. Królowej 36. Zgromadzone tutaj kilkadziesiąt gatunków i odmian warzyw i owoców, wyhodowanych przez działkowców z całej Polski. Szczególnie zainteresowanie i podziw wśród zwiedzających wzbudza stoisko działkowców z Katowic, którzy na wystawie nadesłali kapustę o wadze 12 kilogramów, pomidory ważące przeciętnie około 75 dekagramów, kapuszcę włoską o średnicy 1 metra itp.

Na wystawie bogato reprezentowane jest woj. łódzkie. Miasto nasze i województwo liczy 4445 działkowców, uprawiających 229 ha ziemi. Łódzianie wystawili wspaniałe okazy ogórków, jablek, gruszek, melonów oraz przetwory z owoców i jarzyn. W pawilonie głównym ekspozycję swe wystawili Centrale Ogródnicza i Zielarska. Ta niezwykle interesująca Wystawa otwarta będzie do niedzieli 16 bm. i czynna jest codziennie od godz. 9 do 19. Należy zaznaczyć, że w godzinach popołudniowych wyświetlane są na Wystawie filmy krótkometrażowe z dziedziny agronomii.

E. SKOWERSKA

Walczymy ze spekulacją i nieuczciwością w handlu

Od szeregu dni na terenie naszego miasta trwa intensywna walka ze spekulacją. Kontrolę przeprowadzają przez delegatów społecznych, ujawniają każdego dnia szereg nadużyć, popełnianych niejednokrotnie przez nieuczciwych ekspedientów sklepowych, dla których praca w uspołecznionym handlu służy jako parawan do przeprowadzania różnego rodzaju spekulacyjnych machinacji.

Godzina 8 rano. Dwójki kontrolerów społecznych udają się w teren, w różne dzielnice miasta. Ulica Wojska Polskiego 180. Sklep Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego Nr 70.

— Prosimy o kilogram smalcu. — Niestety! — pada odpowiedź kierownika sklepu. — W sklepie nie posiadamy ani jednego kilograma. Kontrolerzy przeprowadzają ilustrację. Okazuje się, że jednak smalec jest. Część jego ukryta w beczce, część zaś w dwóch skrzynkach.

W sklepie PSS Nr 473 przy ul. Rybnej 5 sprzedawano przed chwilą wedlinę. Klientka prosi o pół kilograma serdelków. — Już nie ma! — oświadcza sprzedawczyni, Anna Wajner. A jednak są! Kontrolerzy po kilku minutach znajdują 9 i pół kilo ukrytych serdelków.

Na cześć Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości

W dniu 9 bm., z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, w Młodzieżowym Domu Kultury odbyła się przy udziale ponad 600 osób centralna akademii spółdzielców z terenu Łodzi. W czasie uroczystości 40 spółdzielców otrzymało dyplomy uznania. Podczas akademii zebrani

uchwalili rezolucję, potępiającą bezprawne usunięcie spółdzielczości polskiej z Międzynarodowego Związku Spółdzielców.

Na zakończenie odbyła się bogata część artystyczna w wykonaniu zespołów świetlicowych PSS i baletu ZPB im. Harnama.

Okiem korespondenta

OPIEZAŁA PRACA LZRIM
W październiku ub. roku dział elektrotechniczny Zakładów Remontowo — Montażowych rozpoczął w naszych zakładach przerobę instalacji siły i światła. Początkowo szybkie tempo pracy wskazywało, że roboty będą zakończone do 15 lipca br. Niestety, terminu tego nie dotrzymano, a 5 sierpnia br. brygada montażowa w ogóle przerwała pracę. Wskutek tego sal produkcyjnych nie można doprowadzić do porządku. Dyrekcja LZRIM winna dopilnować szybkiego ukończenia rozpoczętych prac.

gólnie w „rozmiaralni na zajęć się usprawnienie” na słatek brud. niem sprzedają biletów...
E. LAKOMY
ZPDZ im. Kaspraka

M. BARAŃSKI
ZPB im. Stalina
SIEDLIKO BRUDU i ZARAZY
W pobliżu oddziału naszego zakładu położonego przy ulicy Smugowej Nr 11, znajdują się trzy stawy. W maju br. rozpoczęto ich szlifowanie, lecz robota idzie bardzo opieszale.

W stawach nadal gniją drewniane beczki i śmieci, a brudna woda jest rozsadnikiem chorób. Najwyższy czas, by przy spieszyć tempo prac przy oczyszczeniu stawów.
ADAM MALOLEPSZY
ZPB im. Harnama

W SPRAWIE WCZASOW NIEDZIELNYCH
Wczasy niedzielne są zdrowe, miłą rozrywką oraz wypoczynkiem dla ludzi pracy. Mija lato, a do tej pory w naszym zakładzie nie zorganizowano żadnej wycieczki, mimo, że są na ten cel fundusze.

Zaloga słusznie domaga się, aby rada zakładowa zajęła się wczasami niedzielnymi.
J. MILCZAREK
PMS wtuórnia

ZALOZYC UMYWALNIE
W marcu br. sprawdzono dla oddziału wykończalnice nowe umywalki, gdyż stare znajdowały się w opłakanym stanie. Cóż z tego, kiedy w zastat mechanicznie nie kupi się z ich założeniem? Widocznie nie zdaje sobie sprawy, jak znaczne szkody powstają z tego powodu, szcze-

USPRAWNIC ROZPRO. WADZANIE BILETOW DO TEATRÓW
Rozprowadzanie biletów ulgowych do teatrów od dawna w naszych zakładach wadliwie zorganizowane. W radzie zakładowej informują nas, że bilety dostarcza kierowniczka świetlicy. Niestety, obywatelka ta jest nieuczciwa na terenie zakładu. Rada zakładowa win-

Spółdzielnia Pracy SPRZET POZARNICZY w Łodzi, ul. Roosevelta 5, tel. 136-95 i 276-19

przeprowadza konserwację i ładuje gąsienicę plynowe, pianowe, tetrowe, proszkowe i śniegowe. Tasmuje węże pożarnicze, tłoczne i ssawne oraz bada na ciśnienie węże i gąsienicę. Jednocześnie podaje do wiadomości, że z dniem 1.IX. 1951 r. uruchomiła VI Oddział wraz z punktem usługowym w Zgierzu przy ul. Limanowskiego nr 1 o charakterze napraw ślusarsko-błacharskich. 936

Zakłady Przemysłu Bawelniczego im. J. Stalina w Łodzi, ul. Targowa 65,

podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r., wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane przez kierownika Ekspozytura lub jego zastępcę w poniedziałki od godz. 15,30 do godz. 17,30, oraz w czwartki od godz. 10 do godz. 13. Jeśli w poniedziałek lub w czwartek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest następny dzień powszedni tygodnia. 894

PAŃSTWOWY TEATR NOWY Łódź, ul. Włocławskiego 15 od 10 września rb. — wznawia „POEMAT PEDAGOGICZNY” A. Makarek

Teatr czynny codziennie prócz piątków. Początek przedstawień punktualnie o godz. 19. Bilety: — kupony ulgowe z 50 proc. zniżką tylko na zbiorowe zgłoszenia. Kasa czynna godz. 10—13 i 16—19 tel. Nr 219-58 i 181-34.

Centrala Krajowych Surowców Włókienniczych, Ekspozytura w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 26, podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r., wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane przez kierownika Ekspozytura lub jego zastępcę w poniedziałki od godz. 15,30 do godz. 17,30, oraz w czwartki od godz. 10 do godz. 13. Jeśli w poniedziałek lub w czwartek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest następny dzień powszedni tygodnia. 894

Wózkarzy do sprzedaży warzyw i owoców na prowizję poszukuje Miejski Handel Detaliczny Artykułami Spożywczymi, Łódź-Śródmieście. Zgłoszenia przyjmuje Dział Handlowy MHD, ul. Piotrkowska 1.a. 895



### Radosne święto sportu polskiego

# Uroczyste otwarcie Spartakiady w Łodzi

Imponująco wyglądał w dniu wczorajszym stadion „Włókniarza” wypełniony do ostatniego miejsca 30-tysięczną rzeszą widzów, wspaniale udekorowany flagami i godłami wszystkich zreszerek sportowych biorących udział w Spartakiadzie. Na wprost trybun umieszczono olbrzymie portrety — Prezydenta RP, Bolesława Bierut, Generalissimusa Stalina, marszałka Rokossowskiego i premiera Cyrankiewicza. Zielona murawa boiska mieni się różnokolorowymi dresami sportowców. Powiewają na wietrze sztandary. Nastrój wśród sportowców, jak i pośród zebranej publiczności, uroczysty. Dzień otwarcia I Ogólnopolskiej Spartakiady Letniej, bojowego przeglądu osiągnięć naszego sportu w służbie Polski Ludowej stał się wielkim przeżyciem dla całej Łodzi.

Przy dźwiękach hymnu narodowego, wielokrotny reprezentant Polski i zasłużony mistrz sportu — Aleksander Antkiewicz wciąga na maszt flagę, a następnie zasłużony mistrz Polski, Franciszek Szymura, składa w imieniu zawodników przysięgę.

— „My, uczestnicy I Spartakiady, reprezentanci zreszerek sportowych związków zawodowych, ludowych zespołów sportowych, młodzieży akademickiej, Wojska Polskiego, ZS „Gwardia” — przyrzekamy w szlachetnym współzawodnictwie sportowym walczyć ze wszystkich sił o najlepsze wyniki, wysoki poziom sportowy, o uzyskanie zaszczytnego tytułu sportowego mistrza Polski Ludowej. Przyrzekamy doświadczenia zdobyte w Spartakiadzie przekazać i wnieść do zdobywania szerokiej rzeszy do zdobycia zaszczytnej odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony”.

Witejąc sportowców z całego kraju ogłaszam I Spartakiadę za otwartą.

Przy dźwiękach orkiestry przeesuwa się przed trybunami coraz to nowe szeregi zawodników.

Po defiladzie nastąpił popis 700-osobowej reprezentacji gimnastycznej CRZZ. Wszystkie młodzi chłopcy i dziewczęta ubrani w białe i czerwone kostiumy. Rytmicznie, przy dźwiękach muzyki, łamią się biało-czerwone kolumny w efektownych, wypracowanych ćwiczeniach. Wokół stadionu co chwila zrywa się burza oklasków, którymi lodzianie nagradzają popis.

Popis gimnastyków zakończony. I nagle — kilkusetosobowa grupa rozbiega się, formuje jakiejś nowo, dziwne kolumny, by złożyć z nich — gdy dziewczęta i chłopcy padną na ziemię — litery, a z nich słowa: BIERUT — POKÓJ. Potem znów chwila na pozór zamieszania i nowe słowa: PLAN 6-LETNI — SPO. I znów huragan oklasków.

Na boisku formują się żywe koła. Jedno z nich — to w środku — powoli wyrasta w górę. Potem znów jedno i znów. Coraz wyżej i wyżej rośnie na młodych ramionach barwna piramida. I wreszcie ostatnie. Wysoce ponad boiskiem, widzimy mistrzyń świata w gimnastyce — Helenę Rakoczy i mistrza Polski — Gacę, dziewczęcych sztandar CRZZ. Podobnego żywego obrazu — robotnicza, sportowa Łódź nie widziała nigdy.

Serdeczne, żywe oklaski towarzyszą defiladzie gimnastyków i gimnastyce, gdy opuszczają boisko. Maszerują przed trybunami — jak ucieleśnienie radości, teźny, młodoci, siły hutnika i górnika, włókniarza i kolejarza, polskich miast i polskiej wsi.

Spartakiada — rozpoczęła się. **fk.**

### Dobre wyniki strzelców

WARSZAWA. 9 bm. rozpoczęły się pierwsze konkurencje w strzelaniu kulowym w Rembertowie. W strzelaniu z karabinu wojskowego (pozycja stojąc, leżąc i kładąc), startowało 24 zawodników. Po pierwszym dniu zawodów prowadzi Mejduk (Ogniwo) 411 pkt., 2) Małecki (CWKS) 390 pkt., 3) Semp (Włókniarz) 380 pkt. Drużynowo na pierwszym miejscu znajduje się CWKS — 748 pkt. przed Włókniarzem — 745 i Gwardią — 730 pkt.

### Nowy rekord Polski ustanowili pływacy „Stali”

WARSZAWA. W niedzielę 9 bm. na pływalni CWKS rozpoczęto konkurencje pływackie. Rozegrano przedbiegi w 7 konkurencjach.

W pierwszym przedbiegu sztafety mężczyzn 4x100 m. st. klas. sztafeta CWKS wynikiem 5:29.0 ustanowiła nowy rekord Polski. Rekord ten poprawia w następnym przedbiegu sztafeta „Stali”, uzyskując 5:22.0.

Z pozostałych konkurencji podkreślić należy pewne zwycięstwo Procla na 400 m. st. dow. nad Lewickim, zacięta walka w drugim przedbiegu między Rybkowskim i Krokoszyńskim, zakończona zwycięstwem Krokoszyńskiego oraz zdecydowane zwycięstwo Werakso w przedbiegu na 200 m. st. dow. kobiet nad Bemówną.

### Dzisiaj pierwsze walki bokserskie

W dniu dzisiejszym, o godzinie 9 rano, na stadionie koksowym „Włókniarza” rozpoczyna się turniej bokserski. W pierwszym dniu turnieju walczą cała dziesiątka ZS „Włókniarz”.

- Przed obiadem walczą:
- Paślawski („Włókniarz”) — Stosik („Górnik”)
  - Szczepocki („Włókniarz”) — Zelke („Spójnia”)
  - Władk („Włókniarz”) — Tomik („Górnik”)
  - Walaszczak („Włókniarz”) — Grzelak (CWKS)
  - Wieczorem:
  - Anielak („Włókniarz”) — Czerwiński („Budowlani”)
  - Vesseli („Włókniarz”) — Woźniak (CWKS)
  - Oleczk („Włókniarz”) — Tyczyński („Gwardia”)
  - Ścigala („Włókniarz”) — Kempa („Stal”)
  - Nagański („Włókniarz”) — Okruszkiewicz („Górnik”)
  - Jaskóła („Włókniarz”) — Gros („Spójnia”)

Początek walk popołudniowych o godz. 17.

**PIERWSI W SPORCIE!  
PIERWSI W PRACY!  
PIERWSI W NAUCE!**

### Pierwsi mistrzowie Spartakiady w lekkoatletyce

WARSZAWA. Po południu w dalszym ciągu zawodów lekkoatletycznych na podium zwycięzów stanęli pierwsi mistrzowie Polski na rok 1951: Bregulanka (pchnięcie kulą), Masłowski (rzut młotem) i Adamczyk (skok w dal). Przy dźwiękach fanfar zdobywcy pierwszych trzech miejsc otrzymali z rąk przewodniczącego Sekcji Lekkoatletycznej GKPF — Cz. Forsyia pamiątkowe żetony.

Z popołudniowych wyników w wyróżnienie zasługują skok w dal Adamczyka, który w eliminacjach uzyskał najlepszy tegoroczny wynik 7,39. W finale Adamczyk wynikiem 7,30 zajął zdecydowanie pierwsze miejsce.

Doskonale wypadły międzybiegi mężczyzn na 100 m. Sześciu zawod-

ników uzyskało czasy 10,9, a Stawczyk wygrał swój międzybieg w 10,6. W tym samym międzybiegu Kaczmarek z Kolarzem wynikiem 10,9 pozbili rekord Polski juniorów. Należy podkreślić, że do półfinałów zakwalifikowali się obaj reprezentanci LZS — Ratajczak i Gozdziński. Finał pchnięcia kulą kobiet wygrała pewnie mistrzyni i rekordzistka Polski — Bregulanka (Stal), uzyskując wynik 12,60. Tytuł wicemistrzyni zdobyła Konikówna (Kolejarz) — 12,11.

W finale rzutu młotem Masłowski (Gwardia) zapewnił sobie pierwsze miejsce wynikiem 30,68. Wicemistrzem Polski został Swietlicki (Włókniarz) 45,91. Na trzecim miejscu znalazł się mistrz Wojska Polskiego Harmata (CWKS) 45,66.

Finał skoku w dal mężczyzn: 1) Adamczyk (CWKS) 7,30, 2) Milewski (CWKS) 7,12, 3) Kiszka (Unia) 7,04.

### Wysokie zwycięstwa siatkarzy AZS-u i CWKS-u

W pierwszym dniu zawodów siatkarskich uzyskano następujące wyniki:

- AZS — Unia 2:0 (15:1, 15:3), Kolejarz — Ogniwo 2:1 (15:12, 13:15, 16:14), Stal — Budowlani 2:1 (15:8, 5:15, 15:8).

W konkurencji żeńskiej grupa a: Gwardia — Włókniarz 2:0 (15:7, 15:6), CWKS — Górnik 2:0 (15:5, 15:1), Spójnia — LZS 2:0 (15:0, 15:6), w grupie b:

**O wejście do klasy wojewódzkiej**

W dniu wczorajszym odbywały się w dalszym ciągu zawody piłkarskie o wejście do klasy wojewódzkiej.

Techniczne wyniki tych spotkań wypadły następująco:

- Ogniwo II — Naprzód (Ruda Pabianicka) 2:1.
- Spójnia II — Bawelna 4:0.
- GWKS (Łódź) — Gwardia (Koło 9) 2:0.

W Pabianicach miejscowe Ogniwo odniosło zwycięstwo nad LZS Bierutów 4:0 (2:0) Bramki zdobyli: Lyszkowski, 2, oraz Grabski i Augustyniak po 1.

### Pierwsze gry w turnieju koszykówki

W pierwszym dniu rozgrywek w godzinach przedpołudniowych odbyły się dwa spotkania w koszykówce żeńskiej i dwa w koszykówce kobiecej. Wszystkie spotkania zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem faworytów.

Wyniki techniczne: Mężczyźni: Spójnia — Stal — 55:31, (25:21), Gwardia — Unia — 58:33 (31:17). Kobiety: AZS — CWKS — 54:27 (29:11), Kolejarz — Górnik — 72:8 (37:8).

### O Puchar Polski

## Zasłużone zwycięstwo „Gwardii”

Gdy na boisko wbiegły drużyny krakowskiej „Gwardii” i warszawskiego „Kolejarza”, aby rozegrać półfinałowe spotkanie o Puchar Polski, 30 tysięcy publiczności nie mogło się jeszcze otrząsnąć z wrażenia, jakie wywołała na niej bajeczny wprost popis grupy 700 gimnastyków CRZZ.

Wrażenie tego wspaniałego widowiska sprawiło, że pierwsze minuty meczu upłynęły bez większego zainteresowania, zatraciły swą ostrość nawet w oczach najzagorzalszych zwolenników tego sportu. Dopiero po upływie pewnego czasu, trybuny przypomniały sobie, że na boisku toczy się już gra, że lada chwila może paść bramka. I wzrok powędrował na 22 graczy w białych i niebieskich koszulkach...

**„KOLEJARZ” PROWADZI 1:0**

Początkowo trudno było nawet zorientować się w sytuacji. Szybkie tempo gry sprawiło, że jedno wydarzenie gonilo drugie. Raz niebiescy gościli pod bramką białych, drugi raz biali pod bramką niebieskich. Gdy niebieskim groziła utrata bramki, zamierał oddech w pierśiach zwolenników „Kolejarza” warszawskiego, gdy zaś działo się odwrotnie, podobny niepokój ścisnął serca sympatyków „Gwardii”. Sytuacja bezbramkowa nie trwała jednak długo, gdyż już w 7 minucie Popiołek przy akompaniamencie burzy oklasków zdobył prowadzenie dla warszawiaków. Od tej chwili mecz przykuł już uwagę wszystkich. Dalsze niebezpieczne akcje niebieskich pod bramką gwardzistów miały w sobie smak niemałej „sensacji”. Wytrawni znawcy obydwu drużyn twierdzili, że gdy warszawiakom uda się zdobyć drugą bramkę, „Gwardia” odjedzie do Krakowa jako pokonana. Stało się jednak inaczej.

„Gwardia” nie załamana się. Przeważnie, zdopinguwana energicznymi atakami swego przeciwnika, poczęła koordynować swe akcje i wkrótce przeszła do ofensywy.

### WYRÓWNIANIE ZDOBYŁ KOHUT

Przez dziesięć minut trwała zmagania obydwa ataków. W 17 minucie Wesołowski z „Kolejarza” musi opuścić na chwilę boisko wskutek kontuzji odniesionej z własnej winy, a w 18 minucie „Gwardia” nie wykorzystuje rzutu wolnego, jakkolwiek pod względem technicznym wyraźnie górowała nad swym przeciwnikiem.

W 24 minucie sędzia Andrzejak odgwiżdżał drugą bramkę. U warszawiaków wywołało to oburzenie.

— Przecież padła wyraźnie ze spalonego — skarzy się jeden z kolegów warszawskich i ze smętną miną notuje w swym notesie wynik 1:1.

### DO PRZERWY WYNIK UTRZYMUJE SIĘ 1:1

Gra toczy się tymczasem dalej. Przewaga „Gwardii” staje się teraz coraz bardziej widoczna, tak widoczna, że nawet ci, którzy ani przez chwilę nie dopuszczali do siebie myśli o porażce „Kolejarza”, zaczynają mieć obawę, czy aby do przerwy „Gwardia” nie zapewni sobie już zwycięstwa. Pod koniec jednak pierwszej połowy, od 36 minuty gry, w zespole krakowskim jakby się coś popsuło. Jaźnickiemu z „Kolejarza” udało się już zastopować prawą stronę ataku krakowskiego, a obrona niebieskich była dla gwardzistów jakby trudniejsza do przebycia. Gra bardziej się wyrównała, tak że wynik remisowy 1:1 utrzymał się do gwizdka sędziego.

### SLABE TEMPO PO PRZERWIE

Podczas przerwy publiczność nie nudzi się. Tym, którzy na meczu znaleźli się tylko przypadkowo, gdyż na stadion „Włókniarza” ściana ich głównie sama uroczystość otwarcia Spartakiady — skracała czas orkiestra. Tym zaś, dla których głównym wabikiem był mecz, czas skracały różne przewidywania co do ostatecznego wyniku meczu i gry w drugiej jego połowie.

Wszyscy zgadzali się, że Kohut był najgroźniejszy w ataku krakowskim. Jak ta opinia była praw-

dziwa okazało się w 35 minucie, gdy tenże Kohut zdobył dla „Gwardii” zwycięską bramkę. Zanim jednak padła ta bramka na boisku działo się wiele rzeczy nieprzewidywanych. Nikt bowiem nie przypuszczał, że w tym okresie tempo gry tak zmaleje, że chwila będzie po prostu nużyć widownię.

Nikt nie przypuszczał również, że „Kolejarz” warszawski zademonstruje nam chwila takie same „przemysłane” akcje, jakie oglądaliśmy dość często u naszego „Włókniarza”. Oczywiście, że przy takiej grze „Gwardia” bez większego wysiłku potrafiła utrzymać swą przewagę w polu utrzymując tylko od czasu do czasu przyśnić do głosu swemu przeciwnikowi i to na bardzo krótko.

W 30 minucie napracował się trochę bramkarz „Gwardii” Jurowicz, ale nie skapitulował przed zaciętkimi atakami warszawiaków, u których w tym czasie Walsza wszedł na miejsce Sliwy, a skrzydłowi zamienili się stronami. W 35 minucie skapitulował natomiast po raz drugi Borucz, chociaż na ogół wywiązywał się wczoraj ze swych obowiązków bez zarzutu.

### ZWYCIĘSTWO „GWARDII” ZASŁUŻONE

Zwycięstwo „Gwardii”, trzeba przyznać, było zasłużone. Krakowianie byli zespołem lepszym i zawsze potrafili być groźni w odpowiednich momentach. Warszawiacy nadrabiali swe braki ambicją. Poziom gry, jeśli wzięmiemy pod uwagę dużą stawkę meczu, był dobry, mało podobny do tego, który tak często oglądamy na tymże boisku.

„Kolejarz” grał w składzie: Borucz, Wołosz, Jaźnicki, Sliwa, Szczawiński, Łabęda, Kobylański, Popiołek, Łącz, Szularz, Wesołowski.

„Gwardia” wystąpiła w składzie: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapieniak, Szurek, Mamoń, Kotaba, Jaśkowski, Kohut, Gracz, Mordarski. W drugiej połowie Jaśkowski go zamielił Patkolo.

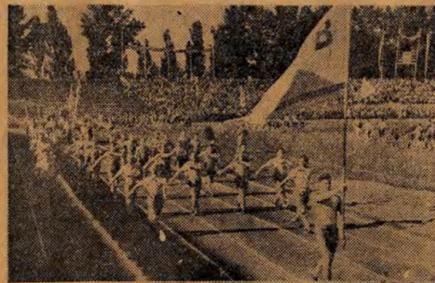
## SPARTAKIADA ROZPOCZĘTA



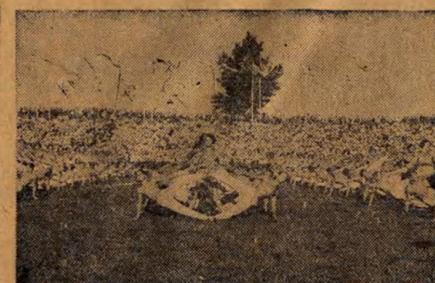
Ponad 30.000 łodzian przybyło wczoraj na stadion „Włókniarza”, aby wziąć udział w otwarciu Spartakiady



W imieniu zawodników biorących udział w Spartakiadzie — złożył przysięgę zasłużony mistrz sportu — Franciszek Szymura.



Oficjalną część wczorajszych uroczystości zakończyła defilada zawodników z reprezentacją ZS „Budowlani” na czele.



A oto fragment popisu 700-osobowego zespołu CRZZ, który zachwycał widownię efektownymi i barwnymi ćwiczeniami.